REKLAMA
KUPIĘ GRUNTY
również udziały.
Spłacę zadłużenie.
Tel. 502 055 702

Rozłam w PiS? Raczej nie u nas... s.2

Będą głosować nad odwołaniem starosty s.2

OŁAWA ECO 24 TAXI
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146
RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY
MAX TAXI
695 603 603
REKLAMA

NIE DZIELIMY
pow!atowa
tuOlawa.pl
GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE WWW.TUOLAWA.PL INDEX 324280 ISSN 1509-0809 13 SIERPNIA 2026, NR 33 (1735), CENA 4,50 ZŁ 5% VAT

Mężczyzna odmawia pomocy, a mieszkańcy nalegają

s.14

Od ponad dwóch miesięcy na przystanku autobusowym przy ul. 1 Maja w Oławie przebywa bezdomny mężczyzna. Jednym przeszkadza jego zapach, inni tak po ludzku się martwią. Niewiele jednak można zrobić bez jego zgody, a on „nie jest jeszcze gotowy na zmianę”...

Mocne zarzuty pracowników i wiele obaw. Jak odpowiada prezes?

Piotr Woźniak jest prezesem Centrum Sportu i Rekreacji od 1 czerwca. Po niespełna dwóch miesiącach zarządzania spółką, grupa pracowników wnioskuje o podjęcie interwencji w jego sprawie. Wśród najmocniejszych zarzutów są te o mobbing, dyskryminację i „skrajnie toksyczną atmosferę”... Jak odnosi się do tego Woźniak? Co na to lokalna władza?

s.4-5

Hop, hop, hop, to nasz chłop, czyli rozmowa z... aktorem „1670”

s.17

Kilka dni temu miał premierę trzeci sezon bardzo popularnego serialu komediowego „1670”. Produkcja Netflixa opowiada o perypetiach szlachcica Jana Pawła, właściciela „mniejszej połowy” wsi Adamczycha. Przygody głównego bohatera, jego rodziny, a także podwładnych, są uwielbiane przez widzów. Wśród obsady jest i „nasz” człowiek - Bartosz Młynarski, który w serialu wciela się w postać chłopa Sebastiana...
- pierwsze trzy lata życia spędziłem w Zabardowicach pod Oławą - mówi w rozmowie z Piotrem Turkiem. - A później, gdy przeprowadziliśmy się do Warszawy, to bywałem tutaj przede wszystkim w czasie wakacji jako kilku-, a później nastolatek. Z babcią często chodziłem z Zabardowic do Oławy po 5 km w jedną stronę na zakupy. Na bazarek...

9 771509 080008 33

eprasa.pl c94715f3fd

Będzie głosowanie nad ODWOŁANIEM Zarządu Powiatu

POWIAT

Co dalej po tym, gdy Zarząd Powiatu Oławskiego nie otrzymał ani wotum zaufania, ani absolutorium? RIO jedną z uchwał uchyliła, czego można się było spodziewać. A co z drugą uchwałą?

Regionalna Izba Obrachunkowa we Wrocławiu uchyliła uchwałę Rady Powiatu w sprawie nieudzielenia Zarządowi Powiatu absolutorium. Przypomnijmy, że Rada Powiatu w Oławie, po zapoznaniu się z następującymi dokumentami: sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2025 rok, sprawozdaniem finansowym za 2025 rok, opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu, informacją o stanie mienia Powiatu Oławskiego, stanowiskiem Komisji Rewizyjnej, nie udzieliła Zarządowi Powiatu w Oławie absolutorium z tytułu wykonania budżetu Powiatu za 2025 rok. Wszystkie te opinie były pozytywne. Na sesji zabrakło dyskusji, choć przewodniczący Rady wprowadził taki punkt, ale... nikt z radnych nie chciał zabrać głosu.

- *Jeśli zaś organ, do którego kompetencji należy udzielenie bądź nieudzielenie absolutorium, nie wykaże i nie uzasadni, że w związku z niewykonaniem istotnych zadań dla społeczności nakreślonych w uchwale budżetowej doszło do kwotowego naruszenia granic wydatków i to z winy organu wykonawczego, to nie może podjąć działań skutkujących nieudzieleniem absolutorium* - czytamy w uzasadnieniu stwierdzenia nieważności uchwały RP.

I dalej: - *W ocenie Kolegium Izby brak jakiejkolwiek dyskusji spowodował, że nie dokonano takiej oceny wykonania budżetu za 2025 rok, która mogłaby uzasadniać nieudzielenie absolutorium Zarządowi Powiatu z tytułu wykonania budżetu Powiatu Oławskiego za 2025 rok. (...) Zauważyć należy, że w 2025 r. dochody zrealizowano w wysokości 191.314.145,19 zł (98,50% planu), w tym dochody majątkowe w kwocie 32.413.947,55 zł (89,04% planu), wydatki budżetowe wykonano natomiast w kwocie 184.475.671,78 zł (92,15% planu), w tym wydatki majątkowe w kwocie 39.980.235,49 zł (94,44% planu). Budżet Powiatu Oławskiego zamknął się nadwyżką w kwocie 6.838.473,41 zł, przy planowanym deficycie w kwocie 5.980.253,94 zł. Warunkiem podjęcia prawidłowej uchwały przez organ stanowiący w przedmiocie nieudzielenia absolutorium powinna być dyskusja radnych, w wyniku której dojdzie do jednoznacznej negatywnej oceny realizacji budżetu przez organ wykonawczy wraz ze wskazaniem stopnia zawinienia za rozbieżności między planowanymi i wykonanymi wielkościami dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów. W toku rozpatrywania uchwały w sprawie absolutorium nie zostały wskazane (brak dyskusji) zastrzeżenia lub negatywne oceny wykonania przez Zarząd Powiatu w Oławie budżetu za 2025 rok.*

Reasumując, Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu uznało, że podjęcie badanej uchwały nie zostało poprzedzone dokonaniem oceny wykonania budżetu Powiatu Oławskiego za 2025 rok, która uzasadniałaby nieudzielenie absolutorium Zarządowi Powiatu z tego tytułu. Nieudzielenie absolutorium z przyczyn innych niż wykonanie budżetu stanowi istotne naruszenie art. 12 pkt 6 u.s.p.

Jerzy Kamiński

Maria Bożena Polakowska, Marek Szponar i Józef Hołyński

Co na starosta Marek Szponar? Obecnie jest na urlopie i nie odbiera służbowej komórki. Tuż po czerwcowej sesji, na której Zarząd nie otrzymał absolutorium i wotum zaufania, powiedział: - To dla mnie jakaś próba zmiany sił w Radzie Powiatu, żeby nie używać słów „hucpa polityczna". Nie potrafię tego dzisiaj w żaden sposób skomentować...

- Uchylenie uchwały nie zmienia faktu, że Zarząd Powiatu absolutorium nie otrzymał - komentuje zaś przewodniczący Rady Powiatu Józef Hołyński, krytykujący ostatnio publicznie starostę Marka Szponara chociażby za zasiadanie w radzie nadzorczej ZWiK w Oławie.

Co do uchwały w sprawie nieudzielenia Zarządowi Powiatu wotum zaufania, wojewoda jej nie uchylił - ona obowiązuje, dając wyraźny sygnał, że radni nie ufają Zarządowi, mamy więc w powiecie kryzys polityczny. Art. 30a ust. 10 ustawy o samorządzie powiatowym mówi wprost, że **nieudzielenie zarządowi powiatu wotum zaufania jest równoznaczne ze złożeniem wniosku o odwołanie zarządu**. Skoro tak, na najbliższej sesji odbędzie się głosowanie nad odwołaniem Zarządu Powiatu. Aby to zrobić skutecznie, potrzeba byłoby 12 głosów w 19-osobowej Radzie Powiatu - bezwzględną większość 3/5 ustawowego składu rady. Patrząc na obecny układ sił, jest to mało prawdopodobne, ale...

Przewodniczący Rady Powiatu Józef Hołyński zapowiedział, że takie głosowanie odbędzie się jeszcze na sierpniowej sesji Rady Powiatu.

W skład Zarządu Powiatu Oławskiego wchodzą starosta Marek Szponar, wicestarosta Maria Bożena Polakowska oraz członkowie zarządu Małgorzata Engel oraz Szczepan Szafran.

(CK)

POWIAT

Rozłam w PiS? Ale chyba nie u nas

Maślarze czy harcerze, czyli Kaczyński czy Morawiecki, którą z tych opcji pan wybiera? To pytanie zadaliśmy paru osobom związanym z powiatowym PiS. Co odpowiadali?

Tak sprawę komentuje Krzysztof Skrzydłowski:

- Mogę mówić zarówno z perspektywy swojej, jak i pełnomocnika PiS w powiecie oławskim, którym cały czas jestem. Zostaję w Prawie i Sprawiedliwości, nie szanuję tego, co zrobili przewrotowcy. W mojej ocenie jest to jawna zdrada. Nie mam też żadnych sygnałów z wewnątrz struktur powiatowych, żeby ktokolwiek chciał wzmocnić tzw. „harcerzy" Mateusza Morawieckiego.

- Są jakieś ruchy stronników Mateusza Morawieckiego, próby wyciągania ludzi z powiatów?

- U nas jeszcze nie. Zakładam jednak, że lada moment mogą się pojawić. Jestem w dobrej relacji z Mirosławą Stachowiak-Różecką, która jest jednym z wiodących polityków, jeżeli chodzi o „harcerzy", ale wiem, że jeszcze do nikogo nie dzwoniła. Nawet jeśli te telefony się pojawią, to jestem przekonany, że niczego nie zmienią.

Maślarze czy harcerze, czyli Kaczyński czy Morawiecki, którą z tych opcji pan wybiera?

- Czy ta sytuacja pana zdaniem jakkolwiek wpłynie na politykę lokalną?

- Rozmawiam ze zwykłymi mieszkańcami, bo to wśród ludzi powinniśmy sondować nastroje. Podczas ostatnich obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego podchodzili do mnie i mówili, że to jest jawna zdrada Mateusza Morawieckiego. Nie sądzę więc, że grozi nam jakikolwiek odpływ elektoratu na terenie powiatu oławskiego. A jeśli już, to bardzo nieznaczny. Od lat wewnątrz struktur mówiło się, że Mateusz Morawiecki jest bardzo liberalny, więc jeśli chodzi o wyborców, to bardziej może czerpać w elektoracie naszych przeciwników politycznych niż wśród sprzymierzeńców Prawa i Sprawiedliwości.

***

- Ja zawsze jestem w tym głównym nurcie pisowskim, czyli Jarosława Kaczyńskiego - mówi Krzysztof Mazurek, przewodniczący RM w Oławie i jeden z liderów PiS w Oławie.

Poproszony o ocenę szeroko komentowanego w ostatnich dniach rozłamu w partii, stwierdza, że to trudne. Według niego to bardziej wynik osobistych żali, poczucia jakiegoś niedowartościowania, wewnętrznych rozgrywek o pozycję w partii niż wynik różnic w poglądach, bo tu cel jest jeden i dla wszystkich taki sam.

- Uważam, że niezależnie od tego, jak ten spór się skończy, to cały PiS, czyli i ci, którzy są teraz w stowarzyszeniu Mateusza Morawieckiego, i ci, którzy zostają przy Jarosławie Kaczyńskim, będą działać razem, bo PiS jako PiS pozostaje niezachwiany. W każdej rodzinie spory się zdarzają i nie zawsze wszystko jest idealnie, co nie zmienia faktu, że pozostają rodziną. Jeżeli po wyborach będzie rządzić prawica, to będziemy rządzić razem, bo nasze główne cele i założenia są takie same.

Zdaniem Mazurka toczący się spór i ewentualny podział w partii nie zaszkodzi PiS-owi:

- Raczej pozwoli pozyskać nowych, młodszych i bardziej postępowych działaczy oraz wyborców, bo chyba taki jest cel Mateusza Morawieckiego, więc wierzę, że będzie dobrze. Poza tym bardzo szanuję Morawieckiego za to, co zrobił, będąc premierem. Pokazał, jak można rządzić pozytywnie i sprawnie oraz skutecznie zarządzać państwem w trudnym okresie, jakim była pandemia.

***

- Na razie jestem tam, gdzie jestem, czyli w „starym PiS" - odpowiada radny PiS, były starosta Zdzisław Brezdeń. - Przyglądam się z sympatią jednej i drugiej stronie, bo mam już tyle lat, że mogę sobie na to pozwolić. A sytuacja jest dynamiczna... Czy to dobrze, czy źle? To zależy. Jednym zdaniem nie da się tego powiedzieć, tu już potrzebna by była dłuższa rozmowa.

***

Dwoma rękami, jak mówi, za Jarosławem Kaczyńskim podpisuje się Paweł Gwiazdowicz, który od 20 lat jest członkiem PiS i piątą kadencję jest radnym tej partii w oławskiej Radzie Miejskiej.

- Zdecydowanie i absolutnie opowiadam się po stronie Jarosława Kaczyńskiego - mówi. - 20 lat jestem w PiS, partii Jarosława Kaczyńskiego, i nie mógłbym być chorągiewką. Jarosław Kaczyński jest zdecydowanym człowiekiem, liderem, który od lat walczy o dobro Polski, o jej rozwój, co było widać, gdy prawica rządziła krajem. Absolutnie jestem za Jarosławem Kaczyńskim.

Jeżeli chodzi o Mateusza Morawieckiego, to nie podoba mu się, jak zarządzał krajem, będąc premierem w czasie pandemii. Podjął wtedy kilka złych decyzji, w tym te o zamknięciu lasów czy cmentarzy.

- Spór w partii, który zainicjował, nie działa na korzyść PiS, bo tam, gdzie dwóch się bije, trzeci korzysta - mówi radny i z obawą dodaje, że tym trzecim mogłaby być Koalicja Obywatelska.

(R)

eprasa.pl c94715f3fd

GRUPA psb MRÓWKA
PROSTO SZYBKO BLISKO WSZYSTKO

NASZ HIT
29,99 zł/szt.
POLSKIE SKLEPY
PŁYTA GIPSOWO-KARTONOWA
wym. 12,5x1200x2600 mm
Podane ceny są maksymalnymi cenami brutto od 06.08 do 14.08.2026 lub do wyczerpania zapasów w sklepach PSB MRÓWKA: Brzeg, Oława i Strzelin. Informacja o najniższej cenie z ostatnich 30 dni przed obniżką dostępna jest w sklepie, szczegóły oferty na: www.mrowka.com.pl/sklepy-psb-mrowka. Fotografie mogą nie odzwierciedlać rzeczywistego wyglądu towarów.
Zapraszamy do naszych marketów
BRZEG Włościańska 7 OŁAWA Kutrowskiego 68 STRZELIN Dzierżoniowska 16c
REKLAMA

Kolizja trzech aut na skrzyżowaniu i... UJAWNIONA marihuana

Do zderzenia trzech samochodów doszło w piątek, 7 sierpnia, na skrzyżowaniu ulic Chrobrego i Rybackiej w Oławie. 72-letnia pasażerka jednego z pojazdów trafiła do szpitala. Jak się później okazało, zdarzenie miało również drugi wątek. Monitoring miejski zarejestrował, jak kierowca BMW chwilę po kolizji wyrzuca z samochodu woreczek z suszem roślinnym...

Do zdarzenia doszło około godz. 14:15, w rejonie mostu na Odrze. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 21-letni kierowca BMW, wyjeżdżając z ul. Rybackiej i przecinając ul. Chrobrego, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 74-letniemu kierującemu Suzuki. Przód Suzuki uderzył w prawy tył BMW. Siła uderzenia spowodowała, że BMW następnie tylnym lewym bokiem uderzyło w przód kolejnego samochodu, Renault, którym kierował 32-letni mężczyzna.

W wyniku kolizji uszkodzone zostały trzy pojazdy. 72-letnia pasażerka Suzuki została przewieziona do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Oławie, gdzie udzielono jej pomocy medycznej.

Policjanci sprawdzili trzeźwość wszystkich kierujących. Badania wykazały, że wszyscy byli trzeźwi. Każdy z przeprowadzonych pomiarów wskazał 0,00 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Na tym interwencja jednak się nie zakończyła. Podczas analizy miejskiego monitoringu strażnik miejski zauważył zachowanie kierowcy BMW, do którego doszło bezpośrednio po zderzeniu. Na nagraniu widać, jak 21-latek wyrzuca z samochodu woreczek foliowy z suszem roślinnym. Policjanci podjęli w tej sprawie dalsze czynności. Jak ustalili, mężczyzna miał przy sobie susz roślinny, który okazał się marihuaną.

- Dziwne zachowanie kierowcy zwróciło uwagę Straży Miejskiej - informował niedługo po zdarzeniu Urząd Miejski w Oławie. - Straż Miejska informuje o utrudnieniach w ruchu na skrzyżowaniu ul. Rybackiej i Chrobrego. Ale to nie tylko kolizja, ponieważ podczas przeglądania monitoringu z miejsca zdarzenia, strażnicy zauważyli podejrzane zachowanie kierowcy bmw, który spowodował kolizję. Mężczyzna wyszedł z auta, zszedł po schodkach w kierunku wodowskazu i coś wyrzucił. Patrol straży miejskiej, który pojechał zabezpieczyć miejsce zdarzenia drogowego, znalazł pakunek i przekazał go policji.

21-latek został zatrzymany w celu wykonania niezbędnych czynności. Po ich przeprowadzeniu został zwolniony. W sprawie prowadzone są dalsze czynności. Ostateczna kwalifikacja prawna oraz odpowiedzialność mężczyzny będą zależały od ustaleń postępowania. Za posiadanie narkotyków 21-latkowi może grozić kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Policja przypomina, że skrzyżowania są miejscami, w których szczególnie łatwo o niebezpieczne sytuacje. Kierowcy powinni zwalniać przed skrzyżowaniami, zwracać uwagę na znaki i dokładnie upewniać się, komu przysługuje pierwszeństwo przejazdu. Funkcjonariusze apelują również, by nie prowadzić pojazdów pod wpływem alkoholu ani środków odurzających i pamiętać, że posiadanie narkotyków również wiąże się z odpowiedzialnością karną.

(KT)

Wioletta Kamińska

Do zdarzenia doszło tuż przed mostem - 7 sierpnia

ODSZKODOWANIA
TEL. 731 97 97 97
BEZPŁATNA ANALIZA
KANCELARIA PRAWNA WOJCIECH PAWŁOWSKI
Oława, ul. 11 Listopada 23 a
REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
- OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
- WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
- ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT

Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

Słoneczna Jesień Życia
Dom Seniora
575 511 211

Zwanowice 58A
49-318 Skarbimierz
slonecznajesienzycia@gmail.com
www.slonecznajesienzycia.com
REKLAMA

eprasa.pl c94715f3fd

JELCZ-LASKOWICE

Mocne zarzuty i wiele obaw: WIZERUNKOWY falstart nowego prezesa

Piotr Woźniak jest prezesem Centrum Sportu i Rekreacji od 1 czerwca. Po niespełna dwóch miesiącach zarządzania spółką, grupa pracowników oskarżyła go m.in. o mobbing, dyskryminację i „skrajnie toksyczną atmosferę". Z ich relacji wyłania się obraz miejsca pracy, w którym od dwóch miesięcy brakuje przede wszystkim jednego: rozmowy...

12 grudnia 2025 r. Rada Nadzorcza zdecydowała o odwołaniu z funkcji prezesa CSiR Przemysława Olechowskiego. Stało się tak po wynikach kontroli właścicielskiej, zleconej wcześniej przez burmistrza. Od grudnia p.o. prezesa był Marcin Bortkiewicz, sprawujący także funkcję szefa ZGM-TBS.

W międzyczasie rozstrzygnięto konkurs, który wygrał Piotr Woźniak. Ze względu na swoje wcześniejsze zobowiązania zawodowe stanowisko mógł objąć od 1 czerwca. Wybór tej kandydatury Rada Nadzorcza tłumaczyła tak: - Kandydatem wyłonionym w postępowaniu konkursowym jest pan Piotr Woźniak, związany zawodowo z Wrocławskim Centrum Treningowym Spartan Sp. z o.o. Wybór pana Piotra Woźniaka jest podyktowany jego wieloletnim i bogatym doświadczeniem w zarządzaniu nowoczesną infrastrukturą sportową oraz rekreacyjną. Kandydat legitymuje się ugruntowaną wiedzą menedżerską zdobytą w jednej z największych jednostek tego typu w regionie, co stanowi gwarancję profesjonalnej realizacji celów stawianych przed naszym Centrum oraz skutecznego odpowiadania na potrzeby mieszkańców.

Podczas czerwcowej sesji Rady Miejskiej Piotr Woźniak po raz pierwszy oficjalnie zaprezentował radnym swoją wizję prowadzenia CSiR, choć bezpośrednio po tym posiedzeniu, wiele osób wskazywało na to, że w wypowiedziach brakowało konkretów. Powołując się na doświadczenie z wrocławskiego „Spartana", deklarował chęć maksymalnego otwarcia Centrum dla mieszkańców oraz rozbudowę oferty sportowej. Odniósł się również do trudnej sytuacji finansowo-organizacyjnej spółki, powołując się na wyniki niezależnego audytu i zapowiadając wprowadzenie dyscypliny budżetowej. Zapowiedział ścisłą kontrolę wydatków, a odpowiadając na pytania radnych o ewentualne zwolnienia pracowników, zapewniał, że nie planuje redukcji etatów. Wspominał jednak, że planuje przeorganizowanie pracy, wprowadzenie zrównoważonego czasu pracy oraz zmianę regulaminu.

Burmistrz zaapelował wówczas do radnych o danie nowemu prezesowi czasu na wdrożenie zmian, gwarantując jednocześnie, że Rada Nadzorcza trzyma nad wszystkim pełną pieczę.

W tamtym momencie - a była to końcówka czerwca - wydawało się, że wszystko idzie zgodnie z planem. Prezes przejął zarządzanie spółką, pierwsze tygodnie spędził na rozmowach z załogą oraz analizie funkcjonowania CSiR. I choć jego wystąpienie na sesji RM dalekie było od spektakularnego, to raczej większość zgodziłaby się co do tego, że na merytoryczną ocenę działań nowego zarządu, jest jeszcze za wcześnie.

Zarzuty mobbingu i obawy o bezpieczeństwo

Miesiąc później, podczas lipcowej sesji Rady Miejskiej, radna Karolina Kolado z Koalicji dla Jelcza-Laskowic odczytała anonimowe pismo, sporządzone przez grupę pracowników. Autorzy tłumaczą utajnienie swoich nazwisk obawą przed działaniami odwetowymi oraz zwolnieniem z pracy. W dokumencie podnoszą szereg ciężkich zarzutów dotyczących polityki kadrowej, bezpieczeństwa użytkowników, warunków sanitarnych oraz sposobu zarządzania spółką przez prezesa Piotra Woźniaka.

Najcięższym punktem pisma są oskarżenia dotyczące bezpośrednich relacji zarządu z personelem. Pracownicy zarzucają prezesowi mobbing, naruszanie godności osobistej, łamanie przepisów Kodeksu pracy (w tym art. 94^3 i art. 11^3) oraz kreowanie „skrajnie toksycznej atmosfery".

- Pracownicy wskazują, że prezes Piotr Woźniak w codziennych kontaktach z personelem używa wulgaryzmów, obraża podwładnych, obmawia ich oraz przeciwstawia jednych pracowników drugim, co prowadzi do konfliktów w zespole - czytamy w dokumencie.

W piśmie pojawia się również zarzut dyskryminacji ze względu na wiek. Według relacji załogi, ze strony prezesa padają wypowiedzi sugerujące, że dotychczasowy personel jest „za stary", a współpraca ma być podejmowana przede wszystkim z osobami młodszymi.

Autorzy wniosku podważają sens ekonomiczny i kryteria wprowadzanej przez zarząd restrukturyzacji. Zwracają uwagę na rażące sprzeczności w działaniach prezesa: z jednej strony likwidowane są niektóre stanowiska, z drugiej - zatrudniane są nowe osoby.

Zwolnienia miały objąć instruktorów pracujących na siłowni. Zgodnie z planem prezesa - jak czytamy w piśmie pracowników - obiekt ma funkcjonować bez stałej, fachowej obsługi na sali treningowej, a nadzór mają przejąć pracownicy recepcji. Autorzy dokumentu ostrzegają, że brak wykwalifikowanej kadry przy ciężkim sprzęcie stwarza realne zagrożenie zdrowia i życia dla ćwiczących amatorów, młodzieży i seniorów.

Mimo deklarowanej konieczności szukania oszczędności, do działu technicznego i na recepcję rekrutowane są nowe osoby. Z informacji posiadanych przez załogę wynika, że nowym pracownikom oferowane są stawki wynagrodzenia wyższe niż dotychczasowym kadrom. Twierdzą także, że zarząd chce zlikwidować wewnętrzny dział czystości i przekazać sprzątanie firmie zewnętrznej. Pracownikom nie przedstawiono jednak żadnych wyliczeń dowodzących, że rozwiązanie to będzie tańsze. W piśmie podniesiono również problem odsuwania od współpracy miejscowych firm i pracowników z terenu gminy Jelcz-Laskowice na rzecz podmiotów z zewnątrz.

Zasoby i warunki panujące w samym obiekcie również budzą sprzeciw pracowników. W dokumencie opisano drastyczne cięcia w podstawowych środkach higienicznych na hali CSiR.

- Od dłuższego czasu pracownicy zgłaszają problemy z podstawowymi warunkami sanitarnymi - czytamy dalej. - Z toalet usunięto ręczniki papierowe, a następnie również kosze na śmieci. Takie oszczędności są odbierane jako uwłaczające i nieprzystające do standardów, jakie powinny obowiązywać w publicznym obiekcie sportowym oraz w miejscu pracy osób wykonujących zadania na rzecz mieszkańców gminy.

Załoga zaapelowała do radnych o skierowanie sprawy do właściwej komisji Rady Miejskiej oraz zażądanie od burmistrza Jelcza-Laskowic i władz CSiR pisemnych wyjaśnień. W piśmie sformułowano cztery kluczowe pytania:

* w jaki sposób zostanie zapewnione bezpieczeństwo osobom ćwiczącym na siłowni, jeżeli sala ma funkcjonować bez stałej, wykwalifikowanej obsługi instruktorskiej?

* jakie oszczędności ma przynieść restrukturyzacja, skoro jednocześnie zwalniani są dotychczasowi pracownicy i przyjmowane mają być nowe osoby na stanowiska recepcyjne oraz techniczne?

* jakie koszty będzie generowała umowa z zewnętrzną firmą sprzątającą w porównaniu z utrzymaniem wewnętrznego serwisu?

* kto podjął decyzję o ograniczeniu podstawowych środków higienicznych i na podstawie jakiej analizy?

Telążka: - Jestem zażenowany i zniesmaczony

Odczytanie pisma wywołało dyskusję wśród radnych. Rozpoczęła ją Karolina Kolado, zwracając się bezpośrednio do burmistrza Piotra Stajszczyka: - Czy mógłby pan to pismo skomentować? Czy pan o tym wie? Nie bez powodu na poprzedniej sesji pytałam prezesa Piotra Woźniaka o zamiar redukcji etatów, ponieważ wcześniej miałam już informacje o niniejszych działaniach. Prezes zapewnił mnie, że nie zamierza zwalniać pracowników, ale chce przeorganizować regulamin pracy, więc prosi o czas. Mam wrażenie, że tego czasu potrzebował przede wszystkim na rozgrywanie dramatów ludzkich w CSiR. Bo tam gdzie ludzie tracą pracę etatową, a otrzymują śmieciowe umowy, to zawsze są bardzo przykre sprawy. Brak stałego przychodu, niestabilność zatrudnienia to rzecz dramatyczna dla wszelkich rodzin, szczególnie wtedy gdy trzeba płacić za defraudację i zadłużenia poprzedniego prezesa. Panie burmistrzu, zapewniał nas pan, że Piotr Woźniak jest kandydatem o najwyższych kompetencjach, najlepszym ze wszystkich biorących udział w konkursie. Osobiście jego model zarządzania postrzegam jako najniższy z możliwych. Zwalnianie ludzi, zabieranie im etatów i zastępowanie tego umowami śmieciowymi to żaden konceptualizm.

Burmistrz Piotr Stajszczyk odpowiedział: - Radziłbym uważać na dobór słów, chociażby w kwestii umów śmieciowych. Sesja jest nagrywana, pan Piotr Woźniak na pewno ją odsłucha. Odbyło się posiedzenie komisji w CSiR i każdy radny mógł w niej uczestniczyć. We wrześniu lub w październiku prezes przedstawi na sesji sprawozdanie finansowe, więc będzie pani mogła zadać pytania. Moje stanowisko jest takie, że jak najbardziej popieram działania prezesa Piotra Woźniaka i monitoruję razem z Radą Nadzorczą to, co robi. Proszę zwrócić uwagę na zasady pracy np. w Pływalni Miejskiej i porównać je z zasadami, które dotychczas funkcjonowały w CSiR, co doprowadziło do sytuacji, w której po stracie rzędu 2,4 mln zł musieliśmy złożyć zawiadomienie do prokuratury. Działania, które podejmuje pan prezes nie są nakierowane ani na zwalnianie, ani na mobbing, tylko na optymalizację kosztów funkcjonowania CSiR. Nie może być tak, że pracownik jest w hali od 7 do 15, a potem otrzymuje wynagrodzenie za nadgodziny. W instytucji sportowej czy kulturalnej, powinno to wyglądać inaczej. I tego typu decyzje prezesa popieram.

- W takim razie będą się tam odbywały dramaty ludzkie i pomimo tylu punktów w piśmie, pan mówi, że jest za decyzjami prezesa... - skwitowała radna Kolado, dodając: - Zaleciłabym panu pójść do CSiR, porozmawiać z pracownikami, z osobami, które tam ćwiczą. Bo ja ostatnio byłam i widziałam głównie pustki...

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Załubski (Wspólnota Samorządowa - Lokalnych Patriotów) podkreślił, że radni formalnie nie będą mogli zająć się pismem, ze względu na to, że jest anonimowe. Inaczej wyglądałoby to w sytuacji, gdyby formalna skarga miała jasno określonych autorów.

Do wcześniejszych słów burmistrza odniósł się radny Błażej Telążka z „Nowej Generacji": - Jestem zażenowany i zniesmaczony pana wypowiedzią. Zwracał pan uwagę radnej Karolinie Kolado, że sesja się nagrywa, to ja chciałbym panu powiedzieć, że pana słowa o tym, że popiera pan wszystkie działania prezesa, także te mobbingujące, zmierzające do zwalniania pracowników, również się nagrały.

Telążka pytał również, czy teraz głównym zadaniem prezesa hali będzie patrzenie na słupki finansowe, kosztem ludzi i organizowanych wydarzeń. Poinformował również, że wraz z innymi radnymi złoży do Rady Nadzorczej CSiR wniosek o udostępnienie dokumentacji z przebiegu konkursu, by dowiedzieć na podstawie jakich kompetencji Piotr Woźniak został uznany za najlepszego kandydata i kogo pokonał w postępowaniu konkursowym. Pismo zostało wysłane, a Rada Nadzorcza zobowiązała się do niezwłocznego przekazania wniosku zarządowi spółki (czyli prezesowi - przyp. red.), podkreślając, że tylko on może go rozpatrzyć. Konkretnej odpowiedzi do dziś radni nie uzyskali.

- Mam nadzieję, że tym ludziom włos z głowy nie spadnie za to, że byli u burmistrza i napisali do radnych z tą sprawą - apelował radny Krzysztof Skrzydłowski z „Nowej Generacji". - Żeby nie było tak, że za dwa miesiące pod przykrywką restrukturyzacji stracą pracę, bo zwrócili się do samorządowców. (...) Mamy taki piękny obiekt i co się z nim w chwili obecnej dzieje? Stoi pusty. Idziemy w tym kierunku, żeby pogasić światła, wypchnąć wszystko do firm zewnętrznych i utrzymywać obiekt w takim stanie. Jako Rada Miejska do dziś nie otrzymaliśmy kompletnie żadnego planu naprawczego spółki.

Kończąc zapytał wiceburmistrza Mariusza Hassa czy to prawda, że była u niego grupa pracowników CSiR i co się wydarzyło po tym spotkaniu. Zastępca Piotra Stajszczyka odpowiedział: - Był u mnie jeden pracownik, porozmawialiśmy, przekazałem informację panu burmistrzowi, który rozmawiał z prezesem CSiR. Proszę pamiętać, że pan Piotr Woźniak urzęduje od dwóch miesięcy, a państwo oczekujecie planów naprawczych, które aktualnie są w przygotowaniu. Zakres rzeczy, którym trzeba się przyjrzeć, które trzeba naprawić w CSiR jest bardzo duży. (...) Sugeruje pan, że na hali nic się nie dzieje. Chciałbym tylko zauważyć, że odbyły się chociażby półkolonie dla dzieci, których rok temu nie było. Na pewno z prezesem będziemy rozmawiać.

Radny Skrzydłowski stwierdził, że takiej deklaracji oczekiwał i dodał, że słowa burmistrza Stajszczyka o pełnym poparciu dla prezesa były niefortunne w kontekście stawianych zarzutów o mobbing. Zasugerował, że lokalna władza powinna porozmawiać z pracownikami i poszukać odpowiedniego rozwiązania problemu.

Radny Marek Starczewski (Wspólnota Samorządowa - Lokalnych Patriotów) opowiadał o komisji, która odbyła się w Centrum Sportu i Rekreacji, przyznając, że włos mu się na głowie zjeżył, gdy usłyszał, co nowy prezes wyciągnął z szaf i zakamarków na temat tego, w jaki sposób spółka funkcjonowała w przeszłości.

- Żeby to Centrum zaczęło naprawdę żyć, potrzeba miesięcy... - stwierdził. - Mam swój pogląd, ale chcę dać prezesowi czas na wdrożenie swoich pomysłów. Uważam jednak, że sprawy ludzkie muszą być wyjaśnione. O ile dobrze zrozumiałem, prezes zapewniał, że nikogo nie zamierza zwalniać i obcinać pensji. Mam nadzieję, że tak właśnie będzie.

Dyskusję podczas sesji RM zamknął burmistrz Piotr

eprasa.pl c94715f3fd

Stajszczyk: - Myślę, że użycie słowa mobbing było zbyt mocne ze strony pani radnej, bo chyba takich podstaw póki co nie ma. Wiem, którzy pracownicy napisali ten list, bo wiem, kto jakie ma podejście do propozycji prezesa. Jesteśmy w kontakcie z panem Piotrem Woźniakiem i znamy jego stanowisko. Na pewno temat nie zostanie zostawiony sam sobie, ale powtórzę raz jeszcze...

W tym momencie burmistrz tajemniczo wspomniał, że wewnętrzny audyt potwierdził wszystkie zarzuty, które dotyczyły poprzedniego prezesa i zasugerował, że odpowiedzialnych za doprowadzenie spółki do takiego stanu (2,4 mln straty w 2025 roku) może być więcej.

Stajszczyk: - Nie chodziło o poparcie dla mobbingu

Po sesji Rady Miejskiej rozmawialiśmy z burmistrzem Piotrem Stajszczykiem, który przyznał, że będzie chciał, aby prezes do pisma sygnalistów się ustosunkował. Odnosząc się do swoich słów na sesji, prostował, że chodziło mu o pełne poparcie dla prezesa w zakresie spraw organizacyjnych, a nie o wspieranie ewentualnych zachowań mobbingowych.

- Nikt nie zostanie zwolniony z pracy, ale pracownicy otrzymali propozycję nowych warunków, przy czym ich wynagrodzenie nie zostanie zmniejszone - powiedział burmistrz. - Sygnałów o mobbingu nie miałem, ale takich zachowań nie popieram w żadnej z naszych spółek. I być może była to nieco niefortunna wypowiedź na sesji, więc chcę podkreślić, że chodzi mi o poparcie dla działań prezesa, zmierzających do wyprostowania sytuacji w CSiR, a nie o ewentualne niestosowne zachowanie w stosunku do pracowników. (...) U mnie jednak nikogo z pracowników ani w tej, ani w innej sprawie dotyczącej CSiR nie było. Jeśli będą chcieli się spotkać i porozmawiać, to jak najbardziej jestem otwarty. Na pewno będę też chciał, żeby prezes odniósł się do zarzutów.

Zapytaliśmy burmistrza, czy nadrzędnym celem będzie teraz szukanie oszczędności, by zmniejszać stratę. Odpowiedział: - Celem zawsze będzie to, by Centrum Sportu i Rekreacji było miejscem atrakcyjnym dla ludzi. Strata nie powstała dlatego, że dużo się działo, tylko była wynikiem niegospodarności. I tym zajmuje się teraz prokuratura. (...) Dziś mówimy, że akceptowalna strata to ok. 1,5 mln, ale chcemy to analizować rok do roku. Najważniejsze, by wykorzystać potencjał tego miejsca. To wiąże się z kosztami, co oczywiście rozumiemy.

Prezes: - Takich spraw nie powinno się rozstrzygać w prasie czy poprzez anonimowe pisma

Zapytaliśmy Piotra Woźniaka wprost o stawiane mu zarzuty - o mobbing, wulgaryzmy wobec podwładnych, dyskryminację ze względu na wiek, celowe skłócanie zespołu, a także o konkretne decyzje kadrowe i organizacyjne opisywane w piśmie pracowników. Prezes przesłał nam obszerne oświadczenie, w którym tłumaczy motywy wprowadzanych zmian i odnosi się do części z podniesionych kwestii.

Woźniak podkreśla, że wprowadzane przez niego decyzje „nie wynikają z osobistych ocen pracowników ani z doraźnych zamiarów kadrowych", lecz są konsekwencją wyników badania sprawozdania finansowego przez biegłego rewidenta oraz ustaleń kontroli właścicielskiej. Jak twierdzi, dokumenty te ujawniły poważne nieprawidłowości w księgowości, kontroli wewnętrznej i organizacji pracy, a nawet ryzyko utraty przez spółkę zdolności do kontynuowania działalności.

Najpoważniejszym z ujawnionych problemów - jak wskazuje - jest sposób księgowania kwoty ponad 1,6 mln zł jako należności z tytułu dopłat do kapitału, mimo braku wymaganej uchwały zgromadzenia wspólników. Według Woźniaka taki zabieg sztucznie podwyższał aktywa spółki i maskował fakt, że po odjęciu straty za 2025 rok (ok. 2,3 mln zł) kapitały własne CSiR są głęboko ujemne - co w warunkach rynkowych byłoby przesłanką do zgłoszenia wniosku o upadłość. Prezes przyznaje, że dziwi go fakt, iż wcześniejsze sprawozdania finansowe oparte na takich zapisach były pozytywnie oceniane przez ówczesnego audytora.

Zastrzeżenia dotyczą także sposobu zarządzania kosztami osobowymi i potencjałem przychodowym obiektów - mówi Woźniak. - Zidentyfikowano m.in. przypadki wypłacania pełnych wynagrodzeń instruktorom w okresie wakacyjnym, w którym nie prowadzono zajęć. Co więcej, poza obowiązującymi umowami o pracę, z pracownikami zawierane były równolegle dodatkowe umowy cywilnoprawne. Taki model podwójnego wynagradzania narażał spółkę na znaczne koszty w skali roku. Analizy wymaga również polityka wynajmu infrastruktury, w tym przypadki udostępniania hal na duże wydarzenia po stawkach odbiegających od stawek rynkowych. (...) Zmiany dotyczą również modelu zatrudnienia. Ich celem nie jest zbiorowe obciążanie odpowiedzialnością pracowników, ale dostosowanie liczby etatów, zakresów obowiązków i organizacji czasu pracy do rzeczywistych potrzeb spółki oraz jej możliwości finansowych. (...) Wymaga to przejścia na równoważny czas pracy, co jest standardem w tej branży - system ten od samego początku z powodzeniem funkcjonuje chociażby na Pływalni Miejskiej. Wszystkie zmiany w tym zakresie powinny być i tak będą przeprowadzane zgodnie z prawem pracy, z poszanowaniem pracowników i przy zapewnieniu czytelnej komunikacji.

Do zarzutów o mobbing prezes odnosi się ostrożnie. Deklaruje, że traktuje je „z należytą powagą", zastrzega jednak, że nie powinny być rozstrzygane „za pośrednictwem prasy, anonimowych pism ani publicznej wymiany oskarżeń", a każde formalne zgłoszenie zostanie zweryfikowane zgodnie z procedurami. Woźniak zwraca też uwagę, że - jego zdaniem - trzeba odróżnić zachowania niedopuszczalne od zwykłego egzekwowania obowiązków i wprowadzania nowych standardów pracy. Przypomina ponadto, że definicja mobbingu odnosi się do zjawiska długotrwałego, a jego zarząd działa od niespełna dwóch miesięcy - to argument, którym zdaje się sugerować, że w tak krótkim czasie trudno mówić o mobbingu w rozumieniu przepisów.

Na zarzut o brak stałej obsługi instruktorskiej na siłowni Woźniak odpowiada, że brak obowiązku ciągłej obecności instruktora na sali to standardowa praktyka rynkowa, a bezpieczeństwo użytkowników ma zapewniać bieżący monitoring. Zapewnia jednocześnie, że klienci będą mogli skorzystać z dodatkowej, płatnej usługi wykwalifikowanego instruktora w razie potrzeby.

W kwestii sprzątania prezes zaprzecza, jakoby decyzja o przekazaniu usługi firmie zewnętrznej już zapadła. Twierdzi, że trwa analiza porównująca pełne koszty utrzymania własnego serwisu (łącznie z absencjami, urlopami, zastępstwami czy zakupem sprzętu) z kosztami outsourcingu, a wybrany zostanie wariant najkorzystniejszy dla spółki, bez obniżania standardu czystości.

Odnosząc się do usunięcia ręczników papierowych i koszy z toalet, Woźniak nie zaprzecza faktom opisanym przez pracowników, tłumaczy je jednak jako element zaplanowanej optymalizacji kosztów - okres przejściowy przed montażem „nowoczesnych, ekonomicznych i ekologicznych suszarek do rąk", które w jego ocenie są standardem w obiektach użyteczności publicznej i mają w dłuższej perspektywie przynieść oszczędności bez obniżania standardu higieny.

Podstawowy problem? Brak komunikacji

O zarzutach sformułowanych w piśmie do radnych rozmawialiśmy również z autorami pisma, pracownikami CSiR. Kilkoro z nich zgodziło się opowiedzieć o sytuacji w spółce pod warunkiem zachowania anonimowości - obawiają się, jak mówią, „działań odwetowych". Z ich relacji wyłania się obraz miejsca pracy, w którym od dwóch miesięcy brakuje przede wszystkim jednego: rozmowy.

Brak komunikacji przewija się przez niemal każdy wątek poruszany przez pracowników.

- Prezes z nami nie rozmawia - mówi jeden z naszych rozmówców. Od objęcia funkcji prezes miał odbyć z załogą tylko jedno spotkanie organizacyjne. Poza tym miał od czasu do czasu łapać poszczególnych przedstawicieli załogi, ale trudno to określić standardową rozmową pracodawcy z pracownikiem.

- To były tylko takie hasła rzucane - słyszymy od jednej z pracownic. - Na pewno nie podpiszę się pod tym, że prezes wziął mnie na rozmowę. - Jak przez kilka miesięcy po odwołaniu prezesa Przemysława Olechowskiego, halą zarządzał pan Marcin Bortkiewicz, to takie spotkania się odbywały. Każdy mógł z p.o. prezesa porozmawiać i przedstawić pokrótce swoją historię pracy w tym miejscu.

Zdaniem pracowników brak dialogu dotyczy też najbardziej podstawowych decyzji organizacyjnych. Jedna z osób miała otrzymać trzy dni na stworzenie planu rzeczowo-finansowego, obejmującego kolejne pół roku. Ponadto każda, nawet drobna decyzja, np. wpis na Facebooku, wymaga obecnie autoryzacji prezesa.

Sporo emocji budzi sytuacja na siłowni. Pracownicy opowiadają o sytuacji z początku lipca: - On stwierdził, że zwolnimy wszystkich instruktorów, że instruktorzy nie są potrzebni na siłowni, że tak jest wszędzie. Instruktorzy zostali zwolnieni z dnia na dzień, a od prezesa słyszeliśmy, że to nie jest dla niego problem - dziś są, jutro będzie ktoś inny.

Efekty - jak twierdzą pracownicy - dało się zobaczyć niemal natychmiast. - Widać było, w jakim stanie zostawiana była siłownia - mówią. - Wszystko było porozwalane, puste butelki pozostawiane. Poza tym chodzi o bezpieczeństwo. Trenuje u nas chłopak ze stwardnieniem rozsianym. Jak mu się coś stanie, a nikt w porę się nie zorientuje, to na pomoc może być już za późno. Wątpię, by ktokolwiek z recepcji, patrząc tylko na kamery, widział, że on dostaje ataku. Instruktor na siłowni jest potrzebny, by nikt sobie krzywdy nie zrobił. Zawsze taka osoba była i pomagała klientom ćwiczyć prawidłowo.

Pracownicy nie kryją rozgoryczenia decyzjami kadrowymi. Jak opowiadają, nowo zatrudnione osoby na start miały otrzymać wyższą stawkę godzinową niż pracownice, które od lat pracowały na tym stanowisku. - Nowy zatrudniony pracownik dostał większą sumę na godzinę, a pracownik, który pracuje kilka lat i go szkolił, miał przez lipiec mniejsze wynagrodzenie - mówi jeden z rozmówców i dodaje, że dysproporcję wyrównano dopiero od 1 sierpnia, po interwencji działu kadr.

Kolejna kontrowersja to potencjalne przeniesienie serwisu sprzątającego do zewnętrznej firmy. Tak opowiadają o tym pracownicy: - Prezes chce przenieść serwis do firmy zewnętrznej, bo podobno tak mu się będzie bardziej opłacało. U nas sprzątaczki pracują po wiele lat, mają umowy na czas nieokreślony, a on im powtarza, że ma z nimi problem i nie wie, co z nimi zrobić.

Jak słyszymy od naszych rozmówców, pomysł jest taki, by pracownicy serwisu sprzątającego zostali zatrudnieni w firmie zewnętrznej, którą - co wynika z ich wypowiedzi - ma prowadzić znajoma prezesa. I choć przedstawiono im obietnice tego samego wynagrodzenia, to praca miałaby się odbywać w nocy. Boją się, że gdy firma zewnętrzna będzie chciała ich zwolnić, to prezes powie, że to już nie jego sprawa, bo formalnie załoga ekipy sprzątającej będzie podlegała innej osobie.

- Nie mamy gwarancji, że to będzie praca na jakiś dłuższy czas - mówią z obawami.

Pracownicy potwierdzają też opisywane w piśmie do radnych ograniczenia w łazienkach: - Toalety są zamknięte, nie ma ręczników papierowych, nie ma nic, tylko papier toaletowy, który szybko znika. Prezes się już burzy, że za dużo zużytego papieru, bo ludzie wycierają nim ręce. Nie ma koszy, wyrzucają więc pod zlewy, robi się śmietnik normalnie.

Pytani wprost o użycie słowa „mobbing", pracownicy są ostrożni, ale nie wycofują się z opisywanych zachowań. - Nie wiem czy powinniśmy tutaj używać słowa mobbing, ale wśród nas są osoby, które słyszały jak prezes określał jednego z pracowników słowami „gałgan" czy „gamoń". Miał sobie również pozwalać na komentarze o braku wykształcenia i sugerować, że kadra powinna być młodsza...

Inna z pracownic mówi o mechanizmie, który jej zdaniem nosi znamiona izolowania i poniżania: - Chodzi mi o to, że prezes chodzi między pracownikami i nastawia jednych przeciwko drugim, opowiadając jakieś kłamstwa i używając sformułowań obraźliwych. Padają też pytania, o to czy ktoś często choruje i sugestie, że L4 może być oszustwem. Teraz wszyscy mamy obawę, czy po L4 nie dostaniemy wypowiedzenia.

Pracownicy zwracają uwagę, że po lipcowej sesji, na której odczytano pismo z zarzutami, prezes nie podjął z nimi żadnej rozmowy.

- Zamknął się od środka na kluczyk - słyszymy. - Siedzi zamknięty w swoim biurze i z nikim nie rozmawia. - Czasami mamy wrażenie, że się obraził. I żeby było jasne, to nie jest tak, że my się nie zgadzamy na zmiany. Rozumiemy to doskonale, że przychodzi nowy prezes, ma swoje pomysły, które chce wdrażać. Jesteśmy gotowi zarówno na zmianę organizacji pracy, jak i na dodatkowe obowiązki. Problem polega na tym, że od samego początku nie ma żadnej komunikacji. Nie czujemy się szanowani, nie czujemy, by prezes chciał z nami rozmawiać, cokolwiek przedyskutować. A my pracujemy w tej spółce od lat i zależy nam na tym, by Centrum Sportu i Rekreacji funkcjonowało jak najlepiej.

Rozmówcy nie kryją też rozczarowania reakcją burmistrza.

- Po tych słowach o pełnym poparciu dla prezesa nie mamy już zamiaru zwracać się do burmistrza, bo wiemy, że nie będzie chciał z nami rozmawiać - mówi jedna z pracownic, dodając, że inicjatywa spotkania powinna wyjść od włodarza gminy jako właściciela spółki, a nie od załogi.

Na pytanie, czego oczekują teraz, są zgodni - przede wszystkim rozmowy: - Prezes powinien wyjść z inicjatywą, wyjaśnić wszystkie sugestie i słowa, wziąć nas na rozmowę, przedstawić swoją wizję i powiedzieć wprost, czy powinniśmy się czegoś obawiać. Jeśli to będzie kontynuowane w tej formie, to będzie skutkowało tym, że po kolei każdy z nas po prostu odejdzie z tej firmy. I wydaje nam się, że taki jest właśnie cel prezesa - nie zwolni nas, ale doprowadzi do tego, że nikt z nas nie będzie chciał w tym miejscu pracować i sami zaczniemy składać wypowiedzenia.

O współpracę z prezesem pytaliśmy wiele osób. Jedna z nich - krótko pracująca w CSiR - powiedziała nam, że obecnie nie ma zastrzeżeń i jej kontakt z szefem jest dobry. Wychodząc poza CSiR zasięgnęliśmy także opinii w środowisku sportowym, gdzie przeważają obawy, o to jak ta współpraca będzie wyglądać, choć na razie nikt nie chce jeszcze publicznie niczego przesądzać.

Atmosfera niepewności

Z licznych rozmów, szczególnie tych z pracownikami CSiR wyłania się obraz sytuacji, w której najpoważniejszym problemem wydaje się nie tyle sam kierunek zmian, co sposób ich wprowadzania. Symptomatyczny jest fakt, że po lipcowej sesji Rady Miejskiej, na której odczytano pismo z poważnymi zarzutami wobec prezesa, w spółce nie doszło do żadnej rozmowy na ten temat. Prezes, zamiast zwołać załogę i odnieść się do stawianych mu oskarżeń, miał - jak twierdzą pracownicy - zamknąć się w swoim biurze i pozostać dla nich niedostępny. Ich zdaniem komunikacja w CSiR po prostu nie działa. A jeśli ten stan się nie zmieni, trudno oczekiwać, by kolejne konflikty - kadrowe, organizacyjne czy wizerunkowe - same się rozwiązały.

Równie niepokojący jest wątek, który przewija się przez niemal całą rozmowę - pracownicy przyznają, że mimo dwóch miesięcy funkcjonowania nowego zarządu, wciąż nie usłyszeli spójnego przedstawienia wizji tego, jak ma wyglądać CSiR po zmianach. Publiczne, mało konkretne, wystąpienie prezesa na czerwcowej sesji Rady Miejskiej, zdaniem załogi nie miało swojego odpowiednika wewnątrz spółki. Zamiast jednego spotkania, na którym padłyby jasne deklaracje - co się zmienia, dlaczego i w jakim celu - pracownicy mówią o pojedynczych, wyrywkowych poleceniach przekazywanych bez szerszego kontekstu. To rodzi wrażenie chaosu i przypadkowości tam, gdzie powinna być strategia.

W efekcie w CSiR narasta atmosfera niepewności. Pracownicy nie wiedzą, czego się spodziewać - ani w wymiarze organizacyjnym, ani w wymiarze własnego zatrudnienia. Trudno w tej sytuacji mówić o udanym starcie nowego zarządu - i to niezależnie od tego, czy prezes podejmuje potrzebne decyzje, które mają poprawić kondycję finansową spółki. Nawet najbardziej uzasadnione merytorycznie ruchy, wprowadzane bez rozmowy z ludźmi, których dotyczą, budzą opór i nieufność, zamiast zaufania potrzebnego do prowadzenia spółki, która od samego początku funkcjonowania była elementem politycznych sporów i budziła wiele emocji.

Zmiana prezesa miała ostudzić te emocje i wprowadzić spółkę na dobre tory. Po dwóch miesiącach nie można jeszcze przesądzać, czy się to uda, ale odrobienie strat wizerunkowych i naprawa relacji z załogą już dziś wyglądają na zadanie ekstremalnie trudne.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl c94715f3fd

Wstępniak, czyli...

...problem budowy tężni

Wróć! To już nie będą oławskie tężnie, bo przecież od teraz Główny Inspektorat Sanitarny (GIS) nazywa je „elementami małej architektury wodnej". Bo? Bo inspekcja alarmuje o obecności bakterii w miejskich solankach i zaostrza zasady korzystania z tych miejsc. Bo naukowczyni z Krakowa od lat badała parę takich miejskich tężni i okazało się, że oddychając w ich pobliżu zamiast zdrowia można się nawdychać na przykład bakterii kałowych czy gronkowca. - To są wszystko organizmy stanowiące zagrożenie dla zdrowia ludzi, szczególnie tych z obniżoną odpornością, dzieci czy też seniorów, którzy bardzo chętnie przychodzą w takie miejsca - mówi mediom prof. Katarzyna Wolny-Koładka, więc generalnie takie sztuczne „tężnie" tylko rodzą problemy.

Tymczasem w Oławie władza od lat, metodą „po plasterku", przyzwyczaja nas, że takie niby-tężnie będą budowane w Parku Miejskim. I to nie jest tylko czcze gadanie. Już w 2022 burmistrz zapowiedział, że ZWiK (jakże by inaczej!) będzie zajmował się kolejną planowaną inwestycją, a będzie to właśnie tężnia solankowa. W ślad za tym w 2023 ZWiK ogłosił konkurs dla studentów wrocławskiej ASP na opracowanie i wyłonienie koncepcji zagospodarowania terenu wraz z budową całorocznej zewnętrznej tężni solankowej w Oławie. Lokalizacja - park w pobliżu stacji PKP, obok słynnej ławeczki. Komisja wybrała te najlepsze koncepcje, choć w 2024 roku jeden z radnych opozycyjnych nazwał informacje o tężniach „bajkami". - Wy się zajmujecie nie tym, do czego zostaliście powołani - grzmiał na temat działalności ZWiK. - Uważam, że wam po prostu sodówa odbiła, mówiąc po piłkarsku. Powinniście zejść na ziemię.

W 2025 roku burmistrz, zapewne już na ziemi, za to przy dyskusji o ławeczce za 120 tys. zł, uprzedził radnych, że to nie bajki: - Szanowni państwo, myślę, że w przyszłym roku staniemy przed problemem budowy tężni. To będzie prawie 4,5 miliona złotych.

Ile?! Ano niemal tyle, co 40 ławeczek po 120 tys. zł (zatem czterdzieści powodów do dumy, bo przecież jesteśmy dumni!). A i to cena sprzed lat, więc pewnie będzie jeszcze drożej.

Ze słów burmistrza wynika, że dyskusja o tężni ma się rozpocząć jeszcze w tym roku, zapewne po wakacjach, więc radnych już dziś uczulam na to, aby dobrze się zastanowili, czy ta „mała architektura wodna", kiedyś zwana „tężniami solankowymi", jest w Oławie tym, czego mieszkańcom teraz najbardziej brakuje. Zwłaszcza, że takie obiekty nie są urządzeniami lecznictwa uzdrowiskowego, nie spełniają wymagań, jakim powinny odpowiadać zakłady i urządzenia lecznictwa uzdrowiskowego, generalnie funkcjonują poza systemem uzdrowiskowym i nie podlegają takiemu samemu nadzorowi.

- W praktyce obiekty te - jak czytamy na stronach GIS - należy traktować jako elementy małej architektury, pełniące przede wszystkim funkcję rekreacyjno-dekoracyjną. Z tego względu szczególnie istotne jest, aby komunikaty kierowane do użytkowników nie wprowadzały w błąd co do charakteru tych instalacji i nie sugerowały efektów leczniczych porównywalnych z tężniami uzdrowiskowymi działającymi w ramach odrębnych regulacji oraz podlegającymi stałemu nadzorowi. Zaś przy planowaniu inwestycji tego typu należy uwzględnić sposób eksploatacji i utrzymania obiektu, zapewnienie odpowiednich warunków sanitarnych, obowiązki właściciela lub zarządcy terenu.

Krótko mówiąc - roboty mnóstwo, kasy jeszcze więcej, efekt zdrowotny prawie żaden, a kłopotów sporo. Tyle, że ma ładnie wyglądać i służyć - jak to uzasadniał burmistrz - upiększaniu miasta. Tak tylko ostrzegam, żeby potem radni nie byli zdziwieni, że obudzili się z ręką w... ławeczce za 120 tys. zł.

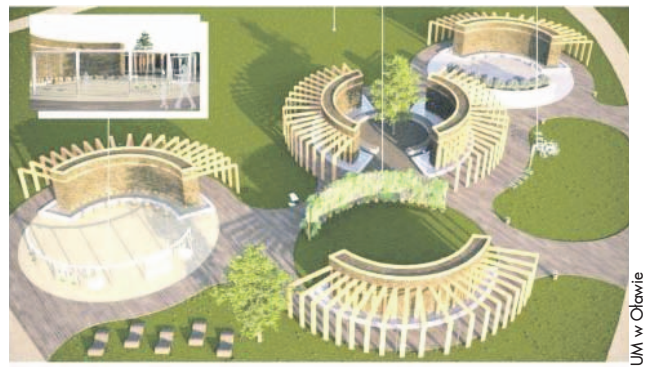

UM w Oławie

Ten projekt wygrał konkurs ZWiK. Autorzy koncepcji: Alexandra Slavetskaya i Julia Wywiał

Żeby nie było - jestem za upiększaniem Oławy. Jeśli jednak w samym centrum miasta, pod urzędem, na Placu Zamkowym, wśród wiekowych dębów widzę rozwalającą się fontannę, posklejaną z odpadów kamieniarskich, której zwieńczeniem jest jakaś betonowa figurka z supermarketu za kilkaset złotych, wolałbym się zająć upiększaniem właśnie tego - bo to widać na pierwszy rzut oka. Może więc warto te miliony przeznaczyć na zrobienie fontanny z prawdziwego zdarzenia w reprezentacyjnym punkcie Oława, zamiast pogrzebać je w tak zwanych tężniach, które ostatecznie mogą okazać się cholernie drogim systemem ławeczek, altan i pergoli przy spływającej solance, którą strach będzie wdychać.

JERZY KAMINSKI

W pogodne dni to się tu POWTARZA

OŁAWA

Sprawa dotyczy parkowania przy Termach Jakuba

- Dzisiaj rano, gdy jeszcze ruch był minimalny i miejsc parkingowych na parkingu przy Termach Jakuba pełno, to stała straż miejska i pilnowała porządku - napisał do nas pan Radek. - Po południu, dokładnie o 14:20, kiedy robiłem te fotki, na parkingu przy Termach Jakuba sajgon i ani jednego strażnika miejskiego. Na dowód wysyłam te zdjęcia. Wspomnę tylko, że parking jest również dla grup, które przyjeżdżają autobusami. Można by to nagłośnić i poprosić o patrol Straży Miejskiej na stałe albo żeby choć często tu zaglądali...

O to właśnie apelujemy, ale także do kierowców o trochę więcej rozsądku - można zaparkować nieco dalej i podejść te kilkaset metrów, a nie stawać byle gdzie i uczyć wszystkich wkoło, że tereny zielone - których i tak nie mamy zbyt wiele - są do niszczenia. To nic, że teraz wszystko wysuszone - i tak nie powinno się stawać w tych miejscach.

Generalnie podstawowy wniosek jest taki, że brakuje miejsc parkingowych w tym miejscu.

(CK)

CZYTELNIK: *- Znieważyli moją siostrę!*

OŁAWA

Do zdarzenia, o którym opowiada Czytelnik (dane do wiadomości redakcji), miało dojść 3 sierpnia w godz. 15.50-16.00

- Moja siostra została znieważona na tle narodowościowym i rasistowskim przez mężczyznę narodowości romskiej - opisuje mieszkaniec Oławy, który był świadkiem zajścia. - Padły bardzo niecenzuralne słowa wyszydzające jej polskie pochodzenie. Nie jest to w porządku.

Mieszkaniec kojarzy mężczyznę, bo ten nie pracuje i całymi dniami wysiaduje „na osiedlu". - Zakłócają ciszę nocną i porządek publiczny poprzez śmiecenie, picie alkoholu w miejscu publicznym oraz palenie marihuany, dziś wyczułem ten charakterystyczny zapach. To było tak. Jedna osoba siedziała w aucie marki Mercedes na niemieckich tablicach rejestracyjnych. Siostra zaparkowała auto przy klatce do bloku przy ul. św, Rucha, odbierała rzeczy z piwnicy. Nagle widzimy, że auto, o którym mowa, rusza dość gwałtownie. Siostra powiedziała grzecznie, że za chwilę odjedzie i nagle zaczęły się wyzwiska. Takie sytuacje nie powinny mieć miejsca.

Oficer prasowa KPP w Oławie Wioletta Polerowicz mówi, że do tej pory nie było żadnego zawiadomienia w związku z opisywaną awantur na ul. św. Rocha w Oławie.

Spytaliśmy Czytelnika, który nam o tej historii opowiedział, dlaczego sprawa nie została zgłoszona na Policję. Odpowiedział tak: - Te osoby są dość nieprzyjemne i nie chcemy się narażać.

(CK)

eprasa.pl c94715f3fd

Oławski WKŁAD do znicza na Stadionie Olimpijskim

Zygmunt Stefek

OŁAWA/WROCŁAW

6 sierpnia 2026 - po wielu latach - znów zapłonął znicz na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu, a przyczyniła się do tego firma z... oławskim rodowodem

- Pełny sukces - cieszy się Zygmunt Stefek, związany z Oławą, którego firma ożywiła historyczny znicz. Nie płonął od lat. Teraz jest to możliwe.

Stadion został wybudowany w latach 1926-1928 jako niemiecki Schlesierkampfbahn. Choć już wtedy na wieży znajdowała się konstrukcja przypominająca misę znicza, nie pełniła ona funkcji stale używanego znicza olimpijskiego. Co ciekawe, nie ma dowodów na to, że znicz na wieży Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu w ogóle kiedykolwiek zapłonął przed II wojną światową.

Współczesna konstrukcja znicza na wieży istniała od dawna, ale przez wiele lat pozostawała nieużywana; dopiero w ostatnich latach zaczęto okazjonalnie rozpalać znicz podczas wybranych imprez sportowych (np. Nocnego Półmaratonu w 2019 r.). Potem pojawiła się nawet inicjatywa, aby uczynić zapalanie znicza stałym elementem wydarzeń organizowanych na stadionie - na pomysł wpadł Marcin Ciesielski, fan speedwaya z Wrocławia, który we Wrocławskim Budżecie Obywatelskim zgłosił projekt odbudowy specjalnej instalacji, dzięki której przed meczami żużlowym na charakterystycznej wieży wrocławskiego obiektu byłby rozpalany nieczynny przez lata olimpijski znicz, ale przepadł jako zbyt kosztowny. Do samej idei powrócono 2-3 lata temu, kiedy to w mediach społecznościowych prezydent Jacek Sutryk napisał o planowanej przebudowie zabytkowej wieży zegarowej na stadionie: - Zabezpieczymy istniejącą strukturę, ale także wprowadzimy nowoczesne elementy, takie jak instalacja gazowa.

I to się właśnie dzieje - wkrótce znicz, który przez lata był jedynie martwym elementem architektury, ma zapłonąć rozpalając wyobraźnię kibiców podczas sportowych zmagań.

- *To rzecz, która przez wiele lat czekała na swój czas. Musieliśmy przygotować skomplikowany projekt i uzgodnić z konserwatorem każdy najmniejszy szczegół. Mam nadzieję, że już w marcu uda nam się ten znicz odpalić. Chcemy, żeby wyglądało to imponująco i było prawdziwą wizytówką dla każdego, kto nas odwiedzi* - mówił portalowi Wrocławskiefakty.pl Łukasz Wójcik, dyrektor Młodzieżowego Centrum Sportu Wrocław.

Wykonaniem znicza zajęła się firma, którą przed laty założył Zygmunt Stefek, od dawna związany z Oławą.

Urodził się w Lubomierzu, ale jeszcze w tym samym roku wraz z rodzicami przyjechał do Oławy - zamieszkali przy ul. 1 Maja, w 1972 roku przenieśli się na Chrobrego.

Młody Zygmunt chodził do Szkoły Podstawowej nr 5. Potem była Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Jelczu, a następnie trzyletnie Technikum Mechaniczne przy ówczesnej ulicy Gagarina w Oławie (teraz to ul. ks. Fr. Kutrowskiego). Z tej szkoły z sympatią zapamiętał m.in. panią Annę Tracz, która uczyła go języka polskiego, i dyrektora - nauczyciela matematyki Tadeusza Zawera. Wychowawcą Zygmunta był wtedy pan Fabisiak.

Po maturze Stefek pojechał na studia do Zielonej Góry. - To miało być tylko na pięć lat i ani jednego dnia dłużej - mówi. - No i nie dotrzymałem słowa, bo minęło już pół wieku, odkąd tam mieszkam.

W Oławie spędził jednak lata młodzieńcze - od 1953 do 1974 - tu i w okolicach ma rodzinę oraz wielu znajomych, więc powiat oławski odwiedza dość często.

Jest większościowym udziałowcem rodzinnej firmy KOMA w miejscowości Słone w gminie Świdnica, od lat zajmującej się produkcją urządzeń dla przemysłu mięsnego oraz profesjonalnych palników i akcesoriów dekarskich. Oprócz palników firma przyjmuje zlecenia na nietypowe ich użycie, co - jak się później okaże - było kluczowe w tej historii. KOMĘ założył w 1989 roku. Od początku działalności firma jest największym producentem tego typu produktów w Polsce, a coraz większy udział sprzedaży poza granicami kraju powoduje, że KOMA się rozwija i staje się rozpoznawalna zarówno w krajach Unii Europejskiej, jak i na rynkach wschodnich.

Obecnie zarządzanie firmą pan Zygmunt przekazał córkom. Starsza jest prezesem, młodsza zajmuje się handlem zagranicznym. Gdy w 2023 roku organizator Igrzysk Europejskich w Krakowie ogłosił przetarg na wykonanie znicza - ostatecznie najważniejszy element, serce znicza, czyli ogniowy symbol igrzysk wykonała firma pan Stefka.

Tym razem podjęli się kolejnego nietypowego zadania - właśnie ożywienia znicza na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

- Ponieważ to zabytek, musieliśmy zachować wszystko to, co na wewnątrz, a zrobiliśmy odpowiedni wkład do środka, z nierdzewnej stali - mówi. - Na wykonanie mieliśmy niewiele czasu, bo tylko 3 miesiące. 20 lipca odbyły się ostateczne próby w firmie, a potem zaplanowano montaż.

Znicz jest umieszczony na 30-metrowej wieży - to jak 9-piętrowy budynek. Aby dostarczyć mu gaz odpowiedniej jakości i pod odpowiednim ciśnieniem, na drugim piętrze przygotowano butle zasilające, które pozwolą uzyskać odpowiednio wysoki i silny płomień.

- Musi taki być, bo te 30 metrów nad ziemią to już czasem porządnie wieje, a znicz ma być niezawodny, przecież wszyscy czekają na widowisko, więc nie można ich zawieść, jego zapalenie to ma być główny i najbardziej wzniosły punkt różnych uroczystości na stadionie - mówi pan Stefek.

Próba zapalenia znicza po długiej przerwie odbyła się wieczorem 6 sierpnia - z udziałem wiceprezydenta miasta Mateusza Żaka. Historyczny znicz ponownie zapłonął na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. Ogień wrócił na szczyt wieży zegarowej, która od lat jest symbolem obiektu.

Na razie to był ostatni sprawdzian przed wykorzystaniem znicza podczas przyszłych wydarzeń, a już wiadomo, że Młodzieżowe Centrum Sportu ma zakontraktowanych 10 uruchomień znicza na następnych 12 miesięcy.

JERZY KAMIŃSKI

ZS

A tak nowy znicz wygląda z góry

To nie takie proste - najpierw trzeba było znicz umieścić na wieży

Od spodu nowy znicz wygląda jak dół rakiety

I już płonie!

eprasa.pl c94715f3fd

Dolnośląski Zakład Pogrzebowy
Firma Jaśnikowski®
Największy dom pogrzebowy na ziemi Oławskiej
Tradycja, Szacunek, Profesjonalizm
- Twój Spokój w Trudnych Chwilach.
Oława, Zwierzyniecka 5
Oława, Rynek 24
Jelcz-Laskowice, Witosa 18a
Siechnice, Jana Pawła II 24
telefon 601 916 666
www.jasnikowski.com.pl

REKLAMA

Stromo! Ani samemu wjechać, ani zjechać...

LIST: - Może miasto mogłoby się pochylić nad tematem?

- Ja na temat wieżowca przy PKS w Oławie - napisała do nas pani Anna Biermajer. - Mianowicie chodzi o to, że osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich nie mają najmniejszej szansy na to, aby dostać się na górę, gdzie są m.in. gabinety lekarskie, dentyści czy fryzjer

I dalej: - Owszem, są cztery komplety schodów, są podjazdy dla wózków, ale są one na tyle strome, że bardzo ciężko jest wjechać i zjechać wózkiem. Od dwóch lat mój mąż porusza się na wózku inwalidzkim, ja również jestem osobą niepełnosprawną i wchodząc po schodach muszę trzymać się poręczy. Musimy dostać się na górę, gdyż chodzimy tam do dentysty. Ktoś powie... zmień gabinet. Owszem, moglibyśmy, ale leczymy się tam od ponad 20-tu lat, zatem trudno byłoby zmieniać teraz lekarza. Tym bardziej, że oboje chorujemy na epilepsję, a niestety dentyści w innych gabinetach, zwyczajnie boją się naszego schorzenia i odmawiają przyjęcia. Na szczęście mój mąż może jeszcze wstać i samodzielnie pokonać schody, ale jak długo, tego nie wie nikt. Widziałam również wielokrotnie matki z wózkami, które męczyły się wprowadzając wózek na górę. Mam pytanie i propozycje jednocześnie. Może miasto mogłoby się pochylić nad tematem i zastanowić się nad postawieniem windy zewnętrznej dla niepełnosprawnych osób. Jest na to nawet miejsce przy bocznych schodach od strony kina. Zdaję sobie sprawę, że to duże koszta, ale osoba niepełnosprawna to też Człowiek z potrzebami. I nie chodzi tu tylko o męża. Chodzi tu o wszystkie osoby korzystające z wózków oraz o matki z dziećmi w wózku.

POZDRAWIAM
ANNA BIERMAJER

PS
Wieżowiec, o którym Pani Pisze, nie jest własnością miasta, co nie znaczy, że władza miejska nie mogłaby pochylić się nad sprawą, może właśnie wspólnie ze spółdzielnią mieszkaniową.

ODESZLI

OŁAWA

3 VIII	- Władysław bar	- ur. 1939
3 VIII	- Henryk Głąb	- ur. 1952
4 VIII	- Stefan Zimny	- ur. 1935
6 VIII	- Krystyna Smolińska	- ur. 1948
6 VIII	- Leszka Człapińska	- ur. 1950
8 VIII	- Małgorzata Flis	- ur. 1965
8 VIII	- Halina Węgier	- ur. 1946
8 VIII	- Andrzej Furgała	- ur. 1952
8 VIII	- Krystyna Uczkiewicz	- ur. 1950
9 VIII	- Lech Wojtysiak	- ur. 1953
10 VIII	- Wanda Serafinowicz	- ur. 1949
10 VIII	- Danuta Margan	- ur. 1960

JELCZ-LASKOWICE

1 VIII	- Michał Kuriata	- ur. 1945
10 VIII	- Wiesław Janusz Tarnowicz	- ur.1953

Oława, Rynek 16
Szacunek, wsparcie, wybór – nowy dom pogrzebowy w Oławie.
TEL.: 500 302 555
ARCHON.WROC.PL
ARCHON®
DOM POGRZEBOWY
REKLAMA

NOWA SIEDZIBA
GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 6
Tel. 71 303 27 21
Tel. całodobowy 605 964 664
Czynne pon. - pt.: 8.00 - 15.00,
sob.: 8.00 - 12.00
REKLAMA

eprasa.pl c94715f3fd

CZERWONA KARTKA dla właściciela tych śmieci

- Może będą Państwo zainteresowani nagłośnieniem tego tematu - pyta Gosia. Już to robimy!

- Po raz kolejny ktoś wyrzuca śmieci nad Oławką, niedaleko mostu w Jaczkowicach - informuje Gosia. Problem niestety regularnie się powtarza. Może publikacja sprawi, że w końcu ktoś zainteresuje się sprawą i zdecyduje o zamontowaniu fotopułapki, tym bardziej że kilka metrów dalej znajduje się znak ujęcia wody.

Miejmy nadzieję, że Straż Gminna zainteresuje się nielegalnym wysypiskiem na terenie gminy Oława.

(KT)

Fatalnie to wygląda

Kradzież z drogerii w Oławie. Trzy osoby ZATRZYMANE. Towar odzyskany

OŁAWA

Do kradzieży z drogerii w galerii Quick Park doszło w sobotę, 1 sierpnia. Pracownik ochrony ujął trzy osoby podejrzewane o wynoszenie towaru poza linię kas. Na miejsce wezwano policję

Zdarzenie miało miejsce około godz. 15:50. Pracownik ochrony zauważył podejrzane zachowanie trójki osób i ujął je jeszcze przed przyjazdem funkcjonariuszy. Policjanci potwierdzili zgłoszenie i zatrzymali 33-letnią kobietę, 19-letniego mężczyznę oraz 14-letnią dziewczynę. Wszyscy są mieszkańcami powiatu oławskiego.

Jak ustalili funkcjonariusze, osoby te miały działać wspólnie i w porozumieniu. Kobiety, pod pozorem robienia zakupów, wynosiły z drogerii kosmetyki i inne artykuły, a następnie przekazywały je oczekującemu znajomemu. Łączna wartość skradzionych rzeczy wyniosła nie mniej niż 970 złotych. Cały towar został odzyskany i wróci do sklepu.

Po wykonaniu czynności procesowych osoby pełnoletnie zostały zwolnione. 14-latka została natomiast przekazana pod opiekę opiekuna prawnego. O jej dalszym losie zdecyduje sąd rodzinny.

Policja przypomina, że kradzież mienia o wartości przekraczającej 800 złotych stanowi przestępstwo. Zgodnie z obowiązującymi przepisami za taki czyn grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. W przypadku osoby nieletniej o zastosowaniu odpowiednich środków decyduje sąd rodzinny. W zależności od okoliczności sprawy i stopnia demoralizacji może on zastosować środki wychowawcze, lecznicze lub poprawcze.

(KT)

mObywatel i KOLEO ułatwiają podróże Kolejami Dolnośląskimi. Koniec ze sprawdzaniem niektórych dokumentów!

Pasażerowie, którzy kupują bilety KD w aplikacji KOLEO, mogą od teraz w prosty sposób potwierdzić swoją tożsamość za pomocą wbudowanej weryfikacji poprzez usługę mObywatel, natomiast studenci swoje uprawnienia do ulgi. To pierwsze takie rozwiązanie w Polsce, które nie tylko znacząco upraszcza podróżowanie koleją, ale również skraca czas kontroli biletów i ogranicza do minimum okazywanie dokumentów w pociągu.

Cel tego innowacyjnego rozwiązania jest jeden: uprościć podróżowanie. A im podróże koleją będą łatwiejsze, tym więcej osób będzie z nich korzystać. To wspólny cel, który od lat przyświeca zarówno Kolejom Dolnośląskim, jak i KOLEO, najpopularniejszej platformie do sprzedaży biletów kolejowych w Polsce.

- *Cieszę się, że wdrożenie tego rozwiązania będzie miało miejsce w pociągach Kolei Dolnośląskich, bo przez lata współpraca z KOLEO układa się bardzo dobrze. Kiedyś w formie papierowej każdy uczeń czy student musiał pokazać legitymację, a konduktor musiał dostrzec na małej, srebrnej naklejce, czy jest ona ciągle ważna. mObywatel skraca tę drogę, a teraz dzięki KOLEO będziemy mieć pewność, że danemu pasażerowi przysługuje odpowiednia ulga* - mówi **Damian Stawikowski**, prezes Kolei Dolnośląskich.

Każdy student będzie mieć możliwość samodzielnej weryfikacji swoich uprawnień w aplikacji KOLEO. Zamiast okazywać legitymację konduktorowi w pociągu, będzie mógł w prosty sposób połączyć swój bilet w KOLEO z rządową aplikacją mObywatel.

Minimum formalności podczas podróży

Korzyści z rozwiązania odczują nie tylko pasażerowie, ale również pracownicy Kolei Dolnośląskich. Drużyny konduktorskie wykonują obecnie ponad 2 milionów kontroli biletów miesięcznie. Przy udziale sprzedaży online przekraczającym 60 proc. oznacza to ponad 1,2 milionów weryfikacji dokumentu tożsamości co miesiąc. Szczególnie czasochłonne jest to w roku akademickim, gdzie w ciągu kilku miesięcy trzeba dodatkowo sprawdzić ok. 180 tys. biletów ulgowych.

- *Aby skorzystać z nowej funkcji, należy jedynie potwierdzić swoją tożsamość za pośrednictwem usługi mObywatel w aplikacji KOLEO. Studenci mogą dodatkowo wykonać weryfikację swoich uprawnień do ulgi. Po zakończeniu procesu kolejne zakupy biletów kolejowych odbywają się już znacznie szybciej i wygodniej* - mówi **Kuba Czajkowski**, prezes Astarium, polskiej spółki technologicznej, która jest właścicielem platformy KOLEO.

Zasada działania jest bardzo prosta - po przejściu procesu uwierzytelnienia podczas zakupu biletu pasażer otrzymuje zweryfikowany bilet. Oznacza to, że podczas kontroli nie ma już potrzeby dodatkowego okazywania dokumentu tożsamości czy też legitymacji studenckiej ani ponownego logowania się do aplikacji mObywatel. Wszystko jest zakodowane w bilecie zakupionym w aplikacji KOLEO, który działa również offline, co jest szczególnie ważne w górzystych rejonach Dolnego Śląska, gdzie zasięg internetu mobilnego może być ograniczony.

KOLEO jest największym sprzedawcą biletów kolejowych w Polsce. Każdego dnia z aplikacji mobilnych KOLEO na Android oraz iOS oraz serwisu internetowego koleo.pl korzystają setki tysięcy osób, planując swoje podróże koleją oraz kupując bilety. O tym, jak popularne są zakupy biletów kolejowych online, świadczą dane Urzędu Transportu Kolejowego za 2025 rok - z aplikacji, stron WWW itp. skorzystało 47,6 proc. pasażerów, czyli o 1,1 procent więcej niż rok wcześniej.

mObywatel stał się jednym z najważniejszych narzędzi cyfrowych w Polsce. Jedną z najistotniejszych funkcjonalności aplikacji jest bezpieczne potwierdzanie tożsamości, co ułatwia m.in. załatwianie urzędowych spraw bez konieczności noszenia i sprawdzania papierowych dokumentów. Z aplikacji korzysta już ponad 12 milionów użytkowników, a każdego dnia loguje się do niej ponad 1,5 miliona Polaków. Te liczby doskonale pokazują, jak powszechna stała się cyfryzacja usług i dokumentów. Teraz z podobnych możliwości mogą korzystać również pasażerowie Kolei Dolnośląskich, kupując bilety w aplikacji KOLEO.

KOLEJA DOLNOŚLĄSKIE

eprasa.pl c94715f3fd

STAROSTWO POWIATOWE W OŁAWIE

ul. 3 Maja 1
www.starostwo.olawa.pl
www.bip.starostwo.olawa.pl

Kontakt:
tel. 71-301-15-22, fax 71-301-15-62
e-mail: info@starostwo.olawa.pl
www.fb.com/starostwo.olawa

Strona dofinansowana z budżetu powiatu oławskiego

Agnieszka Szawan-Paras nowym dyrektorem CKZiU

Swoje obowiązki będzie pełniła od 1 września br.

Nowa dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie zastąpi na tym stanowisku wieloletnią dyrektor placówki, Marię Domaradzką, która z początkiem września przechodzi na zasłużoną emeryturę.

Starosta Oławski Marek Szponar wręczył w Starostwie Powiatowym w Oławie Agnieszce Szawan-Paras akt powierzenia pełnienia obowiązków dyrektora.

Przekazując dokument, starosta pogratulował Agnieszce Szawan-Paras dotychczasowych osiągnięć zawodowych oraz życzył jej wielu sukcesów w kierowaniu CKZiU w Oławie, a także powodzenia w realizacji wyzwań

W dniu 30 czerwca 2026 r. Zarząd Powiatu w Oławie podjął Uchwałę Nr 495/2026 w sprawie powierzenia Agnieszce Szawan-Paras pełnienia obowiązków dyrektora CKZiU w Oławie na okres pięciu lat.

Agnieszka Szawan-Paras od 25 lat jest nauczycielką języka niemieckiego w tej placówce. Od 2019 r. pełni funkcję wicedyrektora Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie.

TEKST I FOT. JK.

Oddali cześć bohaterom

1 sierpnia odbyły się oławskie obchody 82. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego

Dla uhonorowania poświęcenia i walki Powstańców Warszawskich z 1944 roku i upamiętnienia tego bohaterskiego zrywu Żołnierzy Armii Krajowej, mieszkańcy powiatu spotkali się o godz. 17.00 pod Pomnikiem Losów Ojczyzny, aby złożyć wiązanki kwiatów i chwilą ciszy uczcić symboliczną Godzinę „W".

W uroczystościach wzięły udział Wicestarosta Maria Bożena Polakowska oraz Sekretarz Powiatu Monika Dewerenda.

TEKST I FOT. JK.

Brzescy saperzy mieli swoje święto

W Brzegu odbyły się uroczyste obchody 1. Brzeskiego Pułku Saperów.

Była to wyjątkowa okazja do uhonorowania żołnierzy, którzy każdego dnia dbają o bezpieczeństwo państwa oraz wspierają lokalne społeczności w sytuacjach kryzysowych.

Jednym z najważniejszych momentów tegorocznych uroczystości było uroczyste przekazanie obowiązków Dowódcy 1. Brzeskiego Pułku Saperów. Po latach odpowiedzialnej służby funkcję dowódcy przekazał płk Krzysztof Jaroszek, któremu podczas ceremonii dziękowano za zaangażowanie, profesjonalizm oraz wieloletnią współpracę z samorządami i lokalną społecznością.

W uroczystościach wzięła udział Sekretarz Powiatu Monika Dewerenda, która w imieniu Starosty Oławskiego Marka Szponara, przekazała na ręce płk. Krzysztofa Jaroszka pamiątkowy dyplom z podziękowaniami.

W okolicznościowym dyplomie starosta podkreślił: „W imieniu władz samorządowych Powiatu Oławskiego pragnę złożyć Panu wyrazy najwyższego uznania oraz serdeczne podziękowania za lata odpowiedzialnej służby i owocnej współpracy z Powiatem Oławskim. (...) Życzę Panu satysfakcji z podejmowania kolejnych wyzwań, wszelkiej pomyślności w dalszej służbie oraz wielu sukcesów - zarówno zawodowych, jak i osobistych".

TEKST I FOT. JK.

Trwa remont drogi w Osieku

28 lipca drogowcy rozpoczęli układnie pierwszej warstwy nawierzchni bitumicznej na drodze powiatowej nr 1561 D w Osieku (Gmina Oława).

Zgodnie z planem zadanie, które realizuje Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych w Brzegu, zostanie ukończone w październiku br. Jego koszt wynosi 372 341,34 zł.

Modernizacja drogi powiatowej nr 1561 D w miejscowości Osiek (w kierunku Godzikowic), obejmuje m.in.: wymianę - ułożenie nowej nawierzchni jezdni, wymianę zniszczonej podbudowy, a także wykonanie - utwardzenia poboczy kruszywem, zjazdów z kruszywa i masy mineralno - bitumicznej, ścieku przykrawężnikowego z kostki betonowej oraz czyszczenie przepustów.

Zadanie realizowane jest przez Powiat Oławski z dofinansowaniem 50% kosztów przez gm. Oława.

TEKST I FOT. JK.

eprasa.pl c94715f3fd

informacje

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice

Biuletyn Informacji Publicznej:
bip.jelcz-laskowice.pl

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Budynek szkolny po wymianie dachu

Lepsze warunki do nauki i większa efektywność energetyczna - takie nowości czekają od 1 września na uczniów w Wójcicach

Inwestycja pn. „Poprawa efektywności energetycznej budynku szkoły przy ul. Głównej 87 w Wójcicach" została zakończona. Przeprowadzono ją dzięki dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej. Prace obejmowały wymianę i docieplenie dachu oraz stropów, stworzenie izolacji zabezpieczającej przed wilgocią, montaż fotowoltaiki, modernizację centralnego ogrzewania i wentylacji czy wymianę oświetlenia na energooszczędne. Dzięki temu wszystkiemu budynek szkoły w Wójcicach może się poszczycić nowoczesnymi standardami energooszczędności, a uczniowie i kadra pedagogiczna zyskali komfortowe warunki do nauki i pracy.

(UM)

165 tys. zł na kuchnię w Chwałowicach

W budynku byłego schroniska w Chwałowicach powstanie nowoczesna kuchnia wiejska. Inwestycja obejmie kompleksowy remont nieużytkowanych od dłuższego czasu pomieszczeń oraz ich wyposażenie w sprzęt niezbędny do przygotowywania i przechowywania żywności

Umowa na realizację zadania została zawarta 4 sierpnia br. Wartość inwestycji wynosi 165 tys. zł brutto, z czego 60 tys. zł stanowi dofinansowanie z budżetu Województwa Dolnośląskiego w ramach inicjatywy „Odnowa Wsi Dolnośląskiej". Zakończenie prac zaplanowano do 16 października br.

Na potrzeby kuchni zostanie zaadaptowane znajdujące się na parterze pomieszczenie sanitarno-kuchenne, które od dłuższego czasu nie było użytkowane. Zakres prac obejmie m.in. wyburzenie ścian wydzielających dawne kabiny sanitarne, demontaż istniejących urządzeń i instalacji, wykonanie nowych instalacji wodno-kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania i elektrycznej, a także przygotowanie nowych ścian i podłóg.

Pomieszczenie zostanie wykończone płytkami ceramicznymi i antypoślizgowymi płytkami podłogowymi oraz wyposażone w sufit podwieszany.

W ramach zadania zakupione zostanie również wyposażenie kuchni, w tym m.in. chłodziarko-zamrażarka, zlewozmywak, kuchnia gazowa, piekarniki, szafa chłodnicza, blaty, szafki kuchenne oraz meble ze stali nierdzewnej.

Nowa kuchnia stworzy mieszkańcom Chwałowic i lokalnym organizacjom lepsze warunki do przygotowywania poczęstunków, organizowania spotkań i inicjatyw integrujących lokalną społeczność.

(UM)

DOLNY ŚLĄSK
ODNOWA WSI DOLNOŚLĄSKIEJ

Projekt współfinansowany ze środków Budżetu Województwa Dolnośląskiego w ramach inicjatywy „Odnowa Wsi Dolnośląskiej"

Informacja Burmistrza Jelcza-Laskowic

Burmistrz Jelcza-Laskowic działając na podstawie art. 35, ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń „Geodezja i Gospodarka Gruntami" w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach przy ul. Witosa 24, został wywieszony na okres od dnia 10.08.2026 r. do dnia 31.08.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został opublikowany na stronie BIP http://bip.jelcz-laskowice.pl

Z UP. BURMISTRZA
MICHAŁ WOLSKI ZASTĘPCA BURMISTRZA

OBWIESZCZENIE

Burmistrza Jelcza-Laskowic o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu dokumentu pod nazwą miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Laskowice, gm. Jelcz-Laskowice „MPZP Laskowice - Partyzantów" na podstawie art. 48 ust. 7 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.) - zwanej dalej „ustawą OOŚ", Burmistrz Jelcza-Laskowic **podaje do publicznej wiadomości informację o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu dokumentu pod nazwą miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Laskowice, gm. Jelcz-Laskowice „MPZP Laskowice - Partyzantów"**

W oparciu o zapisy art. 48 ust. 1 i 3 w związku z art. 57 i 58 ustawy OOŚ, Burmistrz Jelcza-Laskowic zwrócił się w dniu 09.06.2026 r. do **Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu** oraz w dniu 09.06.2026 r. do **Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Oławie**, z wnioskiem o uzgodnienie odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu.

W odpowiedzi na złożone wnioski:

* **Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska we Wrocławiu** pismem znak WSI.411.2.69.2026.ER z dnia 06.07.2026 t. uzgodnił odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu dokumentu;
* **Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny** w Oławie Postanowieniem znak ZNS.9022.248.2026.IJ z dnia 19.06.2026 r. uzgodnił możliwość odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu dokumentu.

Biorąc powyższe pod uwagę, postanowiono o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu **pod nazwą miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębuie Laskowice, gm. Jelcz-Laskowice „MPZP Laskowice - Partyzantów"**

Przy odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu miejscowe planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębuie Laskowice, gm. Jelcz-Laskowice „MPZP Laskowice - Partyzantów", wzięto pod uwagę uwarunkowania określone w art. 49 ustawy OOŚ.

Zgodnie z art. 48 ust. 6 i 7 ustawy OOŚ informacja o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu **pod nazwą miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Laskowice, gm. Jelcz-Laskowice „MPZP Laskowice - Partyzantów"**, wraz z uzasadnieniem podawana jest do publicznej wiadomości. Uzasadnienie odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu dokumentu stanowi załącznik do niniejszego obwieszczenia (dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice pod adresem: www.bip.jelcz-laskowice.pl [w zakładce „Planowanie przestrzenne"> „Plany miejscowe w przygotowaniu"> MPZP Laskowice-Partyzantów> 2.opiniowanie i uzgadnianie])

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie:
a) w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice,
b) na stronie internetowej Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice,
c) na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice,
d) poprzez publikację w prasie lokalnej.

Z UP. BURMISTRZA
MICHAŁ WOLSKI
ZASTĘPCA BURMISTRZA

Nowe śmieciarki w ZGK

Flota Zakładu Gospodarki Komunalnej powiększyła się o dwa fabrycznie nowe pojazdy. 4 sierpnia br. zostały oficjalnie przekazane do użytkowania

Obie śmieciarki będą wykorzystywane przy odbiorze odpadów komunalnych w gminie. Jedna posłuży do transportu odpadów segregowanych z Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK).

Do ZGK trafiły dwie ciężarówki marki Volvo: dwukomorowa śmieciarka o pojemności 21 m³ oraz jednokomorowa o pojemności 23 m³. Dwukomorowa zabudowa pozwala na jednoczesny odbiór dwóch rodzajów odpadów.

Pojazdy zostały pozyskane przez ZGK w formie leasingu operacyjnego i od razu trafiły do obsługi systemu gospodarki odpadami.

(UM)

Nowe ciężarówki już obsługują system gospodarki odpadami

eprasa.pl c94715f3fd

Kacper Rosner-Leszczyński

Jak w Oławie po WOJNIE radzono sobie z „obcym”

Wykładu na ten temat mieliśmy okazję wysłuchać w maju tego roku w Centrum Edukacji Historycznej. Autorem był Kacper Rosner-Leszczyński - doktorant Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Dziś publikujemy fragmenty jego pracy na ten sam temat, ciekawy dla mieszkańców Oławy i okolic

„Kłaniamy się tobie ziemio piastowska i bierzemy cię w ramiona jak matkę - karmicielkę przed wiekami naszych przodków słowian [sic]” - tymi słowami 1 maja 1945 r. swoje przemówienie zakończył Władysław Gorazd, Pełnomocnik Rządu RP na Obwód nr X Dolnego Śląska. Oława, bo o niej mowa, znajdowała się wówczas w trudnym okresie powojennego społeczno-politycznego formowania społeczności lokalnej, a przybywający do miasta Polacy zmuszeni byli do oswajania obcej dla nich przestrzeni. Szacuje się, że w wyniku walk o miasto zniszczeniu uległo blisko 30% zabudowy, z czego samo tylko centrum zniszczone było w 50%. Mimo że historia Oławy cieszy się sporym zainteresowaniem badaczy, a wątki powojenne zostały już sumiennie omówione w literaturze przedmiotu, to nadal nie zdołano wyczerpująco zbadać wielu aspektów życia codziennego.

(…) Na potrzeby artykułu „oswajanie” definiuję jako proces kreowania wizji o powiecie oławskim przy wykorzystaniu wszystkich dostępnych metod przez ludność przybywającą na te tereny. Dla pogłębienia optyki analizuję także wybrane działania podejmowane przez władze, których celem było uczynienie z Oławy bardziej przyjaznego miejsca do życia. (...)

Nieprzypadkowo analizie poddałem powiat oławski. Dla tego terenu zachowało się niewiele źródeł pozwalających uchwycić stosunek nowo przybyłych do oswajanego terenu. Mimo to Oława jest niezwykle ciekawym przykładem miasta prowincjalnego, które pełniło rolę centrum powiatu, a zarazem było „na uboczu” województwa. Taki charakter opisywanego terenu wydaje się niezwykle ciekawy, ponieważ zaproponowana analiza stoi w zawieszeniu między metropolią a wsią. (...)

Badacze dziejów Oławy, mimo że wykorzystywali w swoich pracach relacje pierwszych osadników, to najczęściej ograniczali się do tych, które zostały wydane drukiem. Te, które nie zostały opublikowane, są niekiedy wykorzystywane, ale pozostają w cieniu. Warto zatem przyjrzeć się im bliżej.

W październiku 1974 r. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Oławie ogłosiła konkurs pamiętnikarski pt. „Moje pierwsze dni na ziemi oławskiej”. Asumptem do jego organizacji było 30-lecie Dolnego Śląska w granicach państwa polskiego. Prace można było przesyłać do 28 lutego 1975 r. W konkursie wzięły udział zaledwie 23 osoby, a zważywszy na sporą liczbę mieszkańców zamieszkujących wspomniany powiat (w 1973 r. było to 59 700 osób), nie jest to imponująca liczba. Pierwsze miejsce zajęli Anna i Tadeusz Notzowie z Oławy, otrzymując tym samym nagrodę główną w wysokości 3 tys. zł.

Wszyscy uczestnicy - w zależności od lokaty - uzyskali nagrody pieniężne lub książkowe. Pamiętniki przesłane na wspomniany konkurs przechowywane są obecnie w Dziale Dokumentów Życia Społecznego Miejskiej i Powiatowej Biblioteki w Oławie. Stanowią one gros przeanalizowanych w artykule relacji. Forma, w jakiej zostały sporządzone jest różna, a same teksty najczęściej na kilku, kilkunastu stronach w lakoniczny sposób informują o wybranych wydarzeniach z powojennej historii Oławy i okolic. Lukę, która może wynikać z niewielkiej bazy źródłowej, starałem się zapełnić relacjami drukowanymi w lokalnej prasie oraz tymi, które zostały wydane w formie osobnych publikacji. Zgadzam się w tym miejscu z poglądem Barbary Techmańskiej, która uważa, że krytyka źródeł wymuszonych, powstających w czasach PRL, oraz ich zestawienie z literaturą przedmiotu, pozwalają na „w miarę obiektywny obraz «nowego» miejsca osiedlenia”.

Źródło: Centrum Edukacji Historycznej

Po zakończeniu wojny w nowo formowanych społecznościach lokalnych szybko zauważalne były antagonizmy na tle determinacji osadniczej. Widać je np. w relacji przybyłego w 1945 r. do Oławy Lecha Juszczyka, który wspominał: „jedną z bardzo istotnych spraw była integracja ludności Oławy. […] rozmowy nieznajomych zawsze zaczynały się od pytań o pochodzenie: ze wschodu, czy centralnej polski [sic]? Te dwie grupy nie zwalczały się oficjalnie, ale przez długi czas po wojnie dało się wyczuwać na tym tle antagonizmy wśród sąsiadów lub w miejscach pracy”. Jak twierdzi Beata Halicka, Kresowianie przybywający na „Ziemie Odzyskane” cechowali się zazwyczaj wyższym poziomem patriotyzmu, poczuciem wyższości oraz silniejszym przywiązaniem do Kościoła katolickiego niż Polacy z „centrum”. Biorąca udział w konkursie pamiętnikarskim Stanisława Grzesiak podkreślała, że „były różnice między ludnością w mowie i w zwyczajach, ale się wszystko z biegiem czasu unormowało”. Ten charakterystyczny powojenny amalgamat dobrze uwidacznia się w wypowiedzi Anny Danilewicz, która opisywała powojenne dożynki w powiecie oławskim: „na Bukowinie nie było tego zwyczaju, a samo słowo «dożynki» nie było nam znane. Kojarzyło się z dorzynaniem kogoś”. Pomimo istotnych różnic kulturowych, w obliczu zetknięcia z obcym krajobrazem kulturowym wszyscy przybysze stanęli przed podobnym zadaniem - udomowienia go.

Bolesław Bobecki, opisując Oławę, wspominał: „miasto [...] położone jest bardzo blisko stolicy Dolnego Śląska, Wrocławia. Nieprzyjemne wrażenie robiło tylko zniszczenie niektórych fragmentów miasta. Ludności niemieckiej było dużo a naszych osiedleńców spotykało się jeszcze w lipcu bardzo rzadko”. 30 kwietnia 1945 r. do Oławy przybyła polska grupa administracyjna ze wspomnianym wcześniej Władysławem Gorazdem na czele. Nowy pełnomocnik rządu już następnego dnia wygłosił płomienną przemowę, której towarzyszyło wywieszenie biało-czerwonej flagi - symbolu „powrotu miasta do Macierzy” - oraz odśpiewanie hymnu państwowego. Do miasta przybywali Polacy, zarówno ci, którzy wracali z robót przymusowych, jak i osadnicy z terenów centralnych i wschodnich. Znamienna jest relacja jednej z robotnic przymusowych, która podczas II wojny światowej pracowała na terenie powiatu oławskiego. Po zakończeniu działań zbrojnych uznała, że Oława jest jej ojczyzną, pisząc po wojnie: „skoro Polska tu - tu wracamy”. Powrót na te tereny po zakończeniu wojny nie był jednak bezproblemowy. To, co przed wojną było niemieckie, obce i kojarzone z niekiedy niewolniczą pracą przymusową, zostało bardzo szybko „umojone”. Niestabilna granica państwa okazała się nie być przeszkodą, co więcej - przyłączenie tych terenów oraz ich wcześniejsze próby udomowienia w czasie pracy przymusowej wpłynęły na ostateczną decyzję osadniczki. Jeśli wierzyć słowom Gorazda, 10 maja 1945 r. przybyli do miasta robotnicy przymusowi i zobaczywszy polską flagę mieli paść na kolana i płakać na środku ulicy. Flaga wywieszona na maszcie była także widocznym punktem orientacyjnym dla ludności polskiej, jej rolę mogę metaforycznie porównać do „latarni morskiej”. Symbolika narodowa odegrała ważną rolę także później, chociażby w czasie pierwszych dożynek powiatowych, które odbywały się w Oławie. Mieszkanka okolicznych Wójcic miała wówczas przygotować orła zrobionego z kartonu oraz białej i żółtej fasoli. Symbol ten „wzbudzał ogólny zachwyt, a przy tym radość wielką, że nie musimy już ukrywać się z godłem naszego Państwa”. Podczas pierwszego, „pionierskiego” zebrania sołtysów w oławskim ratuszu odśpiewano Rotę - „sołtysi śpiewali, aż się echo rozchodziło po pustych jeszcze salach”. Przypomnieć należy, że wspomniana pieśń cieszyła się dużym uznaniem w powojennej Polsce. Andrzej Romanowski pisze wręcz o „kulcie Roty”, która śpiewana była na każdym wiecu w 1945 r. Istotnie, pieśń na dobre wpisała się w krajobraz Oławy - była obowiązkowym punktem na wiecach manifestacyjnych oraz wyborczych, a także podczas rocznicy „wyzwolenia” miasta. Ten charakterystyczny model świętowania wiąże się z pookupacyjnym zapotrzebowaniem na manifestację polskości, która pełniła rolę społecznego spoiwa. Najprawdopodobniej Rota utrwalała i budowała więzi między niezintegrowanymi mieszkańcami Oławy, mimo że komuniści chętnie wykorzystywali tego typu symbolikę w sposób propagandowy. Nie bez znaczenia pozostawał fakt, że pieśń wyraźnie klasyfikowała Niemców jako wrogów („Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz”), co szczególnie mocno oddziaływało na pierwszych osadników przybywających do Oławy. Byli oni bowiem mniejszością, która postrzegała obecnych w mieście Niemców jako obcych.

eprasa.pl c94715f3fd

Pomimo że Oława i jej okolice określane były idyllicznie przez propagandę jako jeden z powiatów rekomendowanych do osiedlenia, przybywający do miasta Polacy podchodzili do tych rejonów nieufnie oraz czuli wyobcowanie i strach wynikający z nieznajomości tych terenów. Powszechne było poczucie tymczasowości, wiele osób nie wierzyło, że pozostanie tu na dłużej. Dla przykładu Anna Jasińska wspominała: „mieliśmy nadzieję, że za rok wrócimy do naszych stron [...]. Nie wierzyliśmy w to, że tutaj zostaniemy, ale trzeba było się osiedlić". Niektórzy „nawet nie rozpakowywali swojego dobytku". Podobnie myśleli pozostający w Oławie Niemcy, którzy liczy na powrót członków rodzin i opuszczenie miasta przez Polaków. Przyjeżdżający na teren powiatu Polacy trzymali się w grupach, ponieważ obawiali się obcego kulturowo i geograficznie krajobrazu. Grupowano się zarówno w mniejszej skali - np. poprzez wspólne zasiedlanie dużych, wielorodzinnych domów, ale i w skali powiatowej - dla przykładu mieszkańcy Iwanówki (wieś w dawnym województwie tarnopolskim) najchętniej osiedlali się w Jelczu, a Puźniczanie (Puźniki - wieś w dawnym województwie tarnopolskim) zasiedlili Ratowice (ob. gmina Czernica). Niewątpliwie miało to związek z zasadą nierozdzielania lokalnych społeczności. Część osadników sądziła, że zostali wywiezieni w głąb Niemiec, dlatego bali się wysiadać na stacji. Interwencję podejmowali wówczas żołnierze Armii Czerwonej i siłowo wyprowadzali ich z pociągu. Mimo że na stacji kolejowej wciąż widniały napisy w języku niemieckim, wątpię, aby były one przeszkodą w procesie udomawiania. Zasadne wydaje się raczej stwierdzenie, że największą obcość wywoływała ogólna zmiana otoczenia, a nie poszczególne jego elementy. Zresztą wbrew obiegowej opinii zacieranie niemieckich napisów nie było priorytetem dla przybyłych zaraz po wojnie osadników. Ich potrzeby koncentrowały się bowiem na kwestiach związanych z bezpieczeństwem, ogrzewaniem czy wyżywieniem. W dwóch relacjach pojawia się informacja o Niemce, która miała grozić osadnikom polskim, że zatruje im wodę pitną.

Pozostając w temacie strachu, uwidoczniał się on także w momencie zetknięcia ze znajdującymi się na terenie powiatu pozostałościami obozów. Temat stosunku do tego typu miejsc na analizowanym obszarze jest zagadnieniem szerokim, wymagającym podjęcia osobnego studium. Zaznaczyć należy jedynie, że strach przed barakami obozowymi artykułowany jest w licznych relacjach konkursowych, do czego wrócę jeszcze w końcowej części pracy. Obawa przed ludnością niemiecką zmniejszała się wraz z postępującym procesem oswajania. Nie bez znaczenia dla poczucia bezpieczeństwa pozostawały także inne czynniki, np. nowo organizowane posterunki Milicji Obywatelskiej. Część osób przybyła do Oławy za ks. Franciszkiem Kutrowskim, który we wspomnieniach określany jest mianem „drogowskazu". Niewątpliwie nie chodzi tu wyłącznie o wskazywanie drogi duchowej, ale o to, że jedną z najważniejszych ról duchownych była integracja przybyłej ludności i pomoc w procesach adaptacyjnych zastanej przestrzeni przyrodniczej oraz kulturowej. Do Oławy, prawdopodobnie dzięki interwencji ks. Tadeusza Pilawskiego, trafił Obraz Matki Bożej Pocieszenia, uratowany przed spaleniem kościoła w Witkowie Nowym (wieś w dawnym województwie tarnopolskim). Otaczano go wielką czcią, a kresowe pochodzenie obrazu stanowiło ważny element udomawiania przestrzeni (w tym sakralnej). Przenoszenie wyposażenia świątyń i przedmiotów kultu, nierzadko kosztem majątku osobistego, było charakterystyczną postawą przesiedleńców z Kresów Wschodnich. Badaczka Marta Cichocka, opisując rolę Kościoła katolickiego w adaptacji osadników przybywających na teren Pomorza Zachodniego, słusznie konstatuje, że dla części z nich zarówno obecność kapłana, jak i sam kult religijny należały do najważniejszych powojennych potrzeb. Na przeciwległym biegunie stali ci osadnicy, u których okropieństwo wojny i natłok przyziemnych spraw związanych z procesami osadniczymi wywołał stagnację duchową i zobojętnienie religijne. Na podstawie przeanalizowanych pamiętników stwierdzić można, że na terenie powiatu oławskiego zdecydowanie dominował pierwszy z wymienionych przez badaczkę typów zachowań.

Uwagę osadników przykuwały elementy fauny i flory. W Oławie skarżono się na plagę szczurów, które były dokuczliwe zwłaszcza nocą. Sprawa musiała być poważna, ponieważ podjęto zdecydowane kroki deratyzacyjne. W tym czasie gryzonie dręczyły mieszkańców wszystkich większych miast, ale i wsi, dla których były one szczególnie dużym zagrożeniem. Obecność szczurów (duża uciążliwość w miastach) oraz myszy (duża uciążliwość na wsi) jest elementem charakterystycznym dla pierwszych powojennych wspomnień osadniczych z terenów Ziem Zachodnich i Północnych. We wspomnieniach pojawiają się także krowy żywicielki, które najczęściej były własnością rodzin „zza Buga". Był to charakterystyczny element poróżniający społeczność „centralną" i „wschodnią", szczególnie w kontekście panującego po wojnie niedostatku.

Dużą wagę zwracano na krajobraz przyrodniczy, który należało oswoić. Ziemia oławska miała być „zarośnięta trawami i ostami". Niezwykle cenne jest wspomnienie Janiny Kamińskiej, dla której okoliczny krajobraz sprawiał wrażenie jałowego „szarego piasku". Porównywała go z utraconą przyrodą, którą opisywała jako „prawdziwy czarnoziem, gdzie roślinność jest bardzo bujna". Autorka wspomnień podkreślała tęsknotę za Podolem, pisząc: „Woda [w Oławie] również była bez smaku. Wydawało mi się, że kwiaty nawet tak nie pachną jak w rodzinnych stronach". Przywołane elementy środowiska (lepiej smakująca woda, mocniej pachnące kwiaty) to opisy przyrody utraconej - tej, która znajdowała się w dawnym (w tym przypadku przedwojennym lub wojennym) otoczeniu i nierzadko odtwarzana była w sposób idylliczny. Jednocześnie osadnicy byli rozczarowani „słabą jakością ziem rozciągających się wokół wsi Laskowice". We wspomnieniach podkreślano brak żywego inwentarza oraz nasion, co znacznie utrudniało adaptację na tych terenach. Również Anastazja Bagińska zwróciła uwagę na problem nieurodzaju, pisząc: „wszystko mi się tu nie podobało, wszędzie pełno piasku, co się jadło to piaskiem, który zgrzytał pomiędzy zębami". Znamienne jest jej wspomnienie o przyrodzie utraconej, pisała wówczas, że kresowe „kwiaty miały wonniejszy zapach niż na Ziemiach Odzyskanych". Warto w tym miejscu przywołać główne założenia osadnictwa rolnego na tych terenach, które w 1945 r. przedstawili Stanisław Pietkiewicz (geograf i kartograf) i Michał Orlicz (współpracownik naukowy Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych). Apelowali oni, aby osadników „przenosić" w obrębie tej samej strefy klimatycznej, glebowej i krajobrazowej, co miało pozytywnie wpłynąć na aklimatyzację. Było to duże wyzwanie, ponieważ regiony kolonizowane nie były w stanie sprostać wszystkim wymaganiom logistycznym.

Mieszkańcy przybywający na teren powiatu oławskiego starali się udomowić nowy krajobraz poprzez dostrzeganie „śladów polskości" na tych terenach. Funkcję takiego punktu pełnił m.in. Zamek Piastowski w Oławie. Te i inne ślady, jak podkreślała jedna z osadniczek, dodawały „otuchy i chęci do nowego życia" na obcym kulturowo terenie. Mieszkańcy organizowali wycieczki krajoznawcze - zwiedzali nie tylko wcześniej przywołany obiekt w Oławie, ale i ruiny zamku na Odrze w okolicy Jelcza. I tam doszukiwano się na cegłach polskiej symboliki.

Osobne zagadnienie tworzą kwestie nazewnicze. Zygmunt Borecki, Mieczysław Kaczor, Eugeniusz Krzuszewski oraz Henryk Rozenek, wchodząc w spółkę, założyli w mieście pierwszą polską restaurację, która mieściła się w poniemieckim lokalu. Znamienna jest nazwa, którą wybrano - „Olawianka". Niedługo później w Oławie otworzono restaurację „Tarnopolanka". W przypadku drugiej nazwy uwidacznia się chęć pielęgnowania pamięci o Kresach - to charakterystyczne zjawisko onomastyczne jest szczególnie zauważalne w procesie zmian nazewnictwa miejscowości (tzw. nazwy przeniesione). „Olawianka" pojawia się także jako nazwa Spółdzielni Budowlano-Instalacyjno-Montażowej, która funkcjonowała w mieście już od 1945 r. Pierwsze oławskie kino otrzymało nazwę „Odra". Szyld nawiązywał do przepływającej przez miasto rzeki, ta natomiast była istotnym nośnikiem propagandy komunistycznej pierwszych powojennych lat. Po roku 1945 Odra była fetyszyzowana, tworząc narrację piastowsko-słowiańską, charakterystyczną zwłaszcza dla opracowań pozanaukowych.

(...) Równie szybko przystąpiono do zmian nazewnictwa wsi w powiecie oławskim. Zwrócić uwagę wypada przykładowo na Seiffersdorf, którą przemianowano na Zabardowice, jednak nazwa przejściowa funkcjonująca zaraz po wojnie to Gorazdów. Wagę podejmowanych działań dobrze obrazują słowa jednego z „pionierów", który pisał: „ludzie, którzy tu się osiedlili, łatwiej uświadamiali sobie fakt, że mieszkają na starej polskiej ziemi, gdzie przywrócono znów dawne, słowiańskie nazwy wsi i nie czuli się tu tak obco". Jak widać, zmiana nazw w Oławie była kluczowym elementem powojennej rzeczywistości, a jej przebieg często korespondował z intencjami władz centralnych i umacniał procesy legitymizacyjne. Jednym z ważnych elementów propagandy i umacniania władzy komunistycznej na Ziemiach Zachodnich i Północnych były wszelkiego rodzaju uroczystości państwowe. (...) Obchody świąt państwowych na tym terenie nie mogą być łączone bezpośrednio z procesem oswajania, ale przyjąć można, że wybrane elementy uroczystości ogólnokrajowych mogły wpłynąć, przynajmniej u części mieszkańców, na proces „wkorzeniania" się w obce kulturowo tereny. Do podstawowych elementów należy zaliczyć przywołaną we wcześniejszej części tekstu symbolikę narodową - dobrym przykładem jest Rynek w Oławie, który przy okazji świąt narodowych ozdabiany był biało-czerwonymi flagami. Podczas ważnego dla Polaków święta 3 Maja pochody i defilady zastąpione zostały zawodami sportowymi. Obchody państwowe nie mogły wpłynąć znacząco na badany proces oswajania, bowiem część mieszkańców naśmiewała się z zorganizowanych przez władzę uroczystości. Nie powinno to być zaskoczeniem, ponieważ opisywane święto było jedną z najbardziej problematycznych dat w komunistycznym kalendarzu. 3 Maja miał być oderwany od upamiętniania uchwalenia Konstytucji, a symbolika narodowa nie miała być eksponowana. Podobnie jak w Oławie, tak i w całej Polsce starano się zastąpić zorganizowane pochody patriotyczne zawodami sportowymi, festynami, seansami filmowymi, a nawet nabożeństwami.

W trakcie kwerendy nie udało mi się znaleźć żadnych pocztówek przedstawiających Oławę w drugiej połowie lat czterdziestych XX w. Ponadto nie dotarłem do przewodników z lat 1945-1949 poświęconych bezpośrednio powiatowi oławskiemu oraz Oławie. Nie jest to zaskakujące, ponieważ tego typu forma oswajania krajobrazu jest konstytutywna dla większych miast regionu, rejonów górskich oraz tych o szczególnych walorach turystyczno-przyrodniczych i historycznych. Brak wspomnianych źródeł może świadczyć o niskim zainteresowaniu tą częścią Śląska lub o niewielkiej liczbie elementów, które mogły być poddane oswajaniu historyzującemu (takich jak wcześniej przywołany zamek).

Słowa Anastazji Bagińskiej: „Wśród ludzi widać było przygnębienie i wyczuwało się tęsknotę za rodzinnymi stronami", najlepiej oddają stosunek pierwszych osadników względem powiatu oławskiego. Podsumowując przeprowadzone na potrzeby niniejszego artykułu badania, wyszczególnić należy podstawowe problemy. Nowi mieszkańcy powiatu oławskiego czuli się wyobcowani na wielu płaszczyznach - otoczeni byli ludnością niemiecką, która nie została jeszcze wysiedlona, a w ich otoczeniu znajdowały się przedmioty i budynki kojarzone jednoznacznie z niemieckością. W wielu pamiętnikach wspominano o strachu przed „obcymi", ten jednak dość szybko minął, zamieniając się (rzadko) w sympatię lub (częściej) w neutralność. Opisywany schemat oswajania polsko-niemieckiego znany jest zarówno z innych regionów Śląska, jak i z pozostałych części Ziem Zachodnich i Północnych. W kilku relacjach podkreślano obecności terenów poobozowych, które przypominały osadnikom o II wojnie światowej i niewątpliwie były czynnikiem uniemożliwiającym szybkie oswojenie. Tu warto przytoczyć relację przybyłej w 1945 r. w te rejony osadniczki: „widziałam baraki filii obozu Gross-Rosen, karne pomieszczenia i inne urządzenia obozowe. Wszystko to dało mi obraz okrucieństwa Niemców. Przez to jeszcze bardziej zaczęłam się ich bać i jeszcze bardziej znienawidziłam. Jednak zmuszeni byliśmy ciągle stykać się z pozostałymi rodzinami niemieckimi". „Problem" obozów i ich pozostałości jest cały czas żywy wśród lokalnej społeczności. W 2021 r. jedna z mieszkanek powiatu oławskiego - właścicielka ziemi, na której niegdyś znajdował się tego typu obiekt - tak przedstawiła swoje stanowisko w tej sprawie:

- Gdy kupowała pani te działki, znała pani ich obozową historię?

- Nie.

- A jak się już pani dowiedziała, to co?

- Nic. A co mam zrobić? Zamknąć wszystko i nie uprawiać?

W pamiętnikach równie dużo uwagi poświęcano przyrodzie, która okazywała się rozczarowująca i obca. Gleby miały być jałowe, narzekano także na brak zwierząt gospodarskich, które pozostawiono na opuszczanych przez osadników terenach. W udomawianiu pomagał kult religijny oraz spajające społeczność uroczystości i święta o charakterze lokalnym oraz swojskim jak dożynki.

Reakcje pierwszych osadników na zastany krajobraz powiatu oławskiego były różne. Dokonując analizy znacznej części z nich, udało mi się ustalić, że postawy, które opisane zostały na łamach wspomnień sporządzonych w latach siedemdziesiątych XX w., nie wpisują się w atmosferę normalizacji. Mimo że konkurs przeprowadzony został pięć lat po podpisaniu polsko-niemieckiego układu granicznego, to w sporej liczbie nadesłanych prac Niemcy przedstawiani są jako wrogowie, i uczucia te często idą w parze nie tylko z emocjami towarzyszącymi osadnikom w pierwszych dniach na ziemi oławskiej, ale i podczas sporządzania pamiętnika. Przykłady „optymistycznych" opisów pamiętnikarskich zdają się być przyćmione przez te o nacechowaniu negatywnym.

Katalog znanych w historiografii zachowań związanych z adaptacją na terenie „Ziem Odzyskanych" z powodzeniem został zestawiony z sytuacją panującą w powiecie oławskim. To, co wyróżnia analizowany region, to przede wszystkim obecność niemieckich obozów, których pozostałości wciąż były trwałym świadectwem wojny jeszcze przez wiele lat i wpływały na lokalny krajobraz.

Wystawa gołębi pocztowych przed budynkiem obok nieistniejącego zamku, zaraz na początku dzisiejszej ulicy Wałowej. Ze zbiorów CEH (z archiwum Anieli Szaler)

Tekst jest skróconą i nieznacznie zmodyfikowaną wersję tekstu naukowego, który pierwotnie ukazał się jako: Kacper Rosner-Leszczyński, *„Kłaniamy się tobie ziemio piastowska i bierzemy cię w ramiona jak matkę". Oswajanie, udomawianie i adaptacja przestrzeni Oławy i okolic (Dolny Śląsk) w drugiej połowie lat czterdziestych XX wieku*, „Dzieje Najnowsze" (2025), nr 1, s. 123–142.

eprasa.pl c94715f3fd

OŁAWA

Mężczyzna ODMAWIA pomocy, a mieszkańcy nalegają

To jest problem. Od ponad dwóch miesięcy na przystanku autobusowym przy ul. 1 Maja w Oławie przebywa bezdomny mężczyzna. Jednym przeszkadza jego zapach, inni, tak po ludzku, się martwią. Niewiele jednak można zrobić bez jego zgody, a on „nie jest jeszcze gotowy na zmianę"

Mieszkańcy dzwonią do nas, piszą, a nawet wysyłają zdjęcia, prosząc o interwencję w sprawie bezdomnego mężczyzny, który od ponad dwóch miesięcy dzień w dzień, a także nocą, przebywa na przystanku autobusowym przy ul. 1 Maja.

- W lipcu zgłaszałam w Urzędzie Miasta, że człowiek mieszka na przystanku - napisała do nas mieszkanka Oławy. - Teraz jest to inna osoba, z wózkiem inwalidzkim. Są upały, czy służby interesują się losem tego człowieka? Tak było rano, a teraz wracam z pracy i ta sama sytuacja. Ciekawe, co robi MOPS i Straż Miejska?

Jedni informują z troski o tego człowieka, bo - jak twierdzą - mimo interwencji z ich strony służby się nim nie interesują i nikt mu nie chce pomóc, bo wciąż tam jest. Innym nie podoba się, że mężczyzna tam przebywa, bo „śmierdzi", przystanek to „nie miejsce do spania", albo - jak usłyszeliśmy - „nie chcą na niego patrzeć, więc gdy nie chce pomocy, to niech go przeniosą na inny przystanek".

Telefony o interwencję w sprawie bezdomnego mężczyzny od kilku tygodni odbierają też Straż Miejska w Oławie i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Jak zapewniają nas pracownicy obu tych instytucji - monitorują oraz regularnie interesują się bezdomnym mężczyzną. Przeprowadzili też wspólną interwencję, podczas której mężczyzna złożył pisemne oświadczenie, że nie chce żadnej pomocy i nie wyraża zgody na przewiezienie go do schroniska dla osób bezdomnych.

- Niejednokrotnie oferowaliśmy temu mężczyźnie wsparcie i miejsce w schronisku dla osób bezdomnych, ale odmówił - mówi Aldona Lichańska-Pohoriło, dyrektor MOPS w Oławie. - Oferowaliśmy też inne rodzaje pomocy, ale żadnej nie chce. Powiedział nam, że nie jest jeszcze gotowy do zmiany swojej sytuacji życiowej. I jeżeli dorośnie do tej decyzji, to wie, gdzie mamy siedzibę i wtedy do nas przyjdzie. Oczywiście mimo to pracownik socjalny regularnie do niego zagląda, rozmawia z nim, ale kontakt z takimi ludźmi i przekonanie do zmiany stylu życia jest trudne. Ciężko do nich dotrzeć i często wymaga to czasu. To jednak musi być ich decyzja i trzeba to zaakceptować. Jeżeli taka osoba nie jest ubezwłasnowolniona, nie zagraża sobie ani innym, ma prawo żyć tak, jak chce. Jak każdy z nas, to wolny człowiek i nie można go zmusić do zmiany trybu życia tylko dlatego, że naszym zdaniem inaczej będzie mu lepiej. On musi chcieć tej zmiany.

Dyrektor przypomina bezdomnego, który w ubiegłym roku przebywał na przystanku w Rynku i długo odmawiał pomocy. Przyszedł jednak taki moment, gdy zmienił zdanie i ostatecznie skorzystał z pomocy SM i MOPS-u.

Praktycznie codziennie mężczyzna jest też pod nadzorem Straży Miejskiej. - Pomimo tego, że jasno określił, że nie chce żadnej pomocy, to regularnie tam jeździmy i monitorujemy, głównie pod kątem stanu zdrowia - mówi Dariusz Wasiak ze Straży Miejskiej w Oławie. - Nie dlatego, że jest chory i tego wymaga, ale dlatego, że jest w trudnej sytuacji.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że mężczyzna jest mieszkańcem Oławy, w wieku przedemerytalnym. Prawdopodobnie ma w Oławie rodzinę.

To jest problem

***

Sytuacja wcale nie jest taka jednoznaczna, że „każdy ma prawo żyć tak, jak chce". 7 sierpnia mieszkanka Oławy wysłała do Komendy Powiatowej Policji w Oławie list:

- Nie wiem, czy ten problem należy zgłosić na policję czy bardziej do MOPS-u, ale szczerze to nie tylko mój problem. - Sprawa tyczy się „panów", którzy nieustannie biesiadują w biały dzień na przystanku autobusowym obok baru „Pawełek" na ul. 1 Maja. Ci panowie są zwykle po spożyciu alkoholu lub w trakcie. Niekiedy siadają na ławkach. Zostawiają po sobie ogromny brud, bałagan i smród. Ja jako matka trójki dzieci, korzystająca z komunikacji miejskiej 2-3 razy dziennie, nie mam gdzie np. usiąść z dziećmi, chcąc wrócić do domu. Jestem osobą pracującą, np. dziś skończyłam pierwszą zmianę o godz. 14:00. Prosto z pracy poszłam po młodsze dzieci (przedszkole i żłobek obok basenu) i z racji tego, iż jestem po całym dniu pracy i z dziećmi na rękach wracam do domu, mając jeszcze 10-15 minut do autobusu, zazwyczaj chciałam skorzystać z przystanku... Nie było to możliwe, bo panowie zajęli całą przestrzeń. Często z ławek nie mogą skorzystać też osoby starsze, które korzystają z komunikacji miejskiej. Ja rozumiem, że „panowie" są niepełnosprawni, ale jest to miejsce publiczne. Porusza się tamtędy mnóstwo rodziców z dziećmi i wszyscy każdego dnia muszą na to patrzeć i to wąchać. Byłabym wdzięczna w imieniu swoim i mieszkańców, aby ktoś zainteresował się i interweniował w godzinach szczytu w takich sytuacjach. Dołączam zdjęcie zrobione dziś o godz. 14:30. Pozdrawiam i liczę na jakąś pomoc w tej sprawie...

To nie pierwsza, jak się okazuje, interwencja w tej sprawie także do oławskiej policji i, jak zapewnia oficer prasowy KPP w Oławie, policjanci często tam interweniują. Jeżeli złapią przebywające na przystanku autobusowym osoby na spożywaniu alkoholu czy nieobyczajnych wybrykach, jak np. zaśmiecanie czy załatwianie potrzeb fizjologicznych, wówczas te osoby są karane mandatami za popełnione wykroczenia. Jeżeli taka osoba nie płaci mandatów, wówczas sprawa jest kierowana do sądu i ten decyduje o dalszej karze dla tego człowieka, co może się skończyć karą pozbawienia wolności.

Oficer prasowy dodaje, że policjanci, podobnie jak inne służby, nie mogą usunąć z przystanku człowieka tylko dlatego, że ten tam siedzi. Osoba, która była świadkiem nieobyczajnego zachowania w miejscu publicznym, może natomiast złożyć policji oficjalne zawiadomienie. Wówczas sprawa trafi do sądu, a ten zdecyduje, co dalej.

(WK)

Oławianin WICEMISTRZEM ŚWIATA! Władysław Zdybal z sukcesem w Houston

fot. Reprezentacja Polski Bez Barier

Władysław Zdybal

Trzy słowa, które go najlepiej opisują? - Szalony, zabawny i przystojny - mówi z uśmiechem Władysław

- Nasz kolega z pracy po raz kolejny reprezentował Polskę na Mistrzostwach Świata - cieszy się Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom „Tęcza". - Jesteśmy z niego ogromnie dumni i przez cały czas mocno mu kibicowaliśmy!

Władysław Zdybal z Oławy - znany Wam zapewne z restauracji Chochelka czy z Zakładu Aktywności Zawodowej - znalazł się w składzie reprezentacji Polski Bez Barier, która wywalczyła wicemistrzostwo świata podczas Genuine Cup w Houston. Biało-czerwoni znakomicie spisali się w rywalizacji 52 drużyn z całego świata i dotarli aż do wielkiego finału.

W decydującym meczu biało-czerwoni zmierzyli się z broniącą tytułu Argentyną. Choć tym razem nie udało się sięgnąć po złoto, reprezentacja Polski zakończyła turniej ze srebrnymi medalami i tytułem wicemistrzów świata Genuine Cup.

Wśród zawodników, którzy mogą świętować ten ogromny sukces, jest Władysław Zdybal z Oławy. Dla naszego miasta to szczególny powód do dumy - Oławianin znalazł się w drużynie, która w światowej stawce 52 zespołów dotarła aż do finału i wróciła z Houston ze srebrnym medalem.

Gratulujemy Władysławowi Zdybalowi oraz całej reprezentacji Polski Bez Barier!

Jesteśmy ogromnie dumni i z całego serca gratulujemy reprezentacji. Zdobycie tytułu wicemistrzów świata w futsalu to niezwykłe osiągnięcie, które napawa nas ogromną dumą. Dziękujemy za emocje, walkę do ostatniego gwizdka i piękny przykład tego, że pasja, determinacja i serce nie mają żadnych barier.

Na filmiku Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Tęcza Władysław odpowiedział na parę pytań:

Piłka nożna to dla Ciebie? Pasja.

A rozgrzewka? Rutyna.

Największy wariat w szatni? Ja!

Ulubiony Piłkarz? Robert Lewandowski.

Trzy słowa, które najlepiej Cię opisują? Szalony, zabawny i przystojny! :)

(KT)

eprasa.pl c94715f3fd

„WYSTRZAŁOWE Wakacje” z LOK

JELCZ-LASKOWICE

Rekreacja

Miejsko-Gminna Organizacja Ligi Obrony Kraju w Jelczu-Laskowicach zorganizowała wakacyjne zawody strzeleckie pod nazwą „Wystrzałowe Wakacje z LOK J-L”. Rywalizacja odbywała się 25 lipca oraz 8 sierpnia. W zawodach wzięli udział zarówno młodzi strzelcy, jak i seniorzy...

Zgodnie z regulaminem uczestnicy zostali podzieleni na kategorie wiekowe. Juniorzy młodsi oraz juniorzy rywalizowali z karabinka sportowego kbks, natomiast seniorzy strzelali z pistoletu centralnego zapłonu oraz strzelby gładkolufowej. O końcowej klasyfikacji decydowała suma punktów zdobytych w dwóch kolejnych turach zawodów.

W kategorii juniorów młodszych zwyciężyła Klara Czachor. Drugie miejsce zajął Oskar Pliszczak, a trzecie Alan Pliszczak. Wśród juniorów najlepszy okazał się Filip Wiechowski, przed Patrykiem Śledzińskim i Pauliną Antos. W rywalizacji seniorów będących członkami LOK pierwsze miejsce zajął Jarosław Czachor. Drugie miejsce przypadło Damianowi Krawczykowi, a trzecie Zbigniewowi Frąckowiakowi. W kategorii seniorów niezrzeszonych zwyciężył Cezary Stajszczyk. Drugie miejsce zajęła Agnieszka Szafran, a trzecie Magdalena Mikołajczyk. Juniorzy młodsi, juniorzy oraz seniorzy zrzeszeni w LOK otrzymali puchary i dyplomy. Seniorzy niezrzeszeni zostali wyróżnieni dyplomami.

„Wystrzałowe Wakacje” były kontynuacją zawodów zainaugurowanych w ubiegłym roku. Organizatorzy podkreślają, że inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem mieszkańców i sympatyków strzelectwa. Na strzelnicy pojawiła się liczna grupa uczestników, którzy w wakacyjnym czasie mogli sprawdzić swoje umiejętności i rywalizować o jak najlepsze wyniki.

Jak zaznacza Zarząd MG LOK w Jelczu-Laskowicach, organizowanie tego typu wydarzeń jest również elementem działań związanych z zagospodarowaniem czasu wolnego dzieci i młodzieży. Strzelectwo ma, zdaniem organizatorów, kształtować dyscyplinę i systematyczność, które mogą być przydatne także poza sportową rywalizacją.

Za sprawne i bezpieczne przeprowadzenie zawodów odpowiadali doświadczeni działacze LOK posiadający stosowne uprawnienia. Prowadzącym strzelanie był Damian Krawczyk, sędzią głównym Jarosław Czachor, a sędzią obliczeniowym Mieczysław Nyklarz. Na stanowiskach strzeleckich pracowali Piotr Pliszczak, Krzysztof Bronowicki, Zbigniew Frąckowiak, Damian Krawczyk, Jarosław Czachor i Marek Ożóg. Opiekę nad młodzieżą sprawowały Ewelina Pliszczak, Andżelika Antos i Joanna Skowrońska, natomiast dokumentację zawodów prowadził Jacek Mikołajczyk.

Organizatorzy dziękują uczestnikom oraz wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie i przeprowadzenie zawodów. Podziękowania skierowano również do władz samorządowych Jelcza-Laskowic, z burmistrzem Piotrem Stajszczykiem na czele, za wsparcie działalności LOK.

Podczas zawodów doszło także do symbolicznego wydarzenia. Jarosław Czachor, w imieniu członków LOK w Jelczu-Laskowicach, wręczył prezesowi organizacji Jackowi Mikołajczykowi upominek z okazji jego niedawnego przejścia na emeryturę. Był nim długopis Parker z imienną dedykacją. Prezes podziękował za gest i nie krył zadowolenia z otrzymanego prezentu.

Na jesień zaplanowano kolejne rundy zawodów, która odbędzie się 19 września, 3 października oraz 17 października 2026 roku

(KT)

fot. arch. MG LOK J-L

Uczestnicy imprezy w towarzystwie organizatorów

Święto plonów w Domaniowie i Dębinie odbędzie się tego samego dnia. Co będzie się działo?

Gminy Domaniów i Jelcz-Laskowice SZYKUJĄ SIĘ DO DOŻYNEK

Gmina Domaniów zaprasza na dożynki 22 sierpnia.

W zapowiedzi czytamy: - Wójt gminy Domaniów ma zaszczyt serdecznie zaprosić wszystkich państwa na tegoroczne dożynki gminne, które odbędą się już 22 sierpnia 2026 roku na boisku sportowym w Domaniowie. To wyjątkowy dzień, w którym wspólnie podziękujemy za tegoroczne zbiory, docenimy trud pracy rolników i przede wszystkim - spędzimy czas na wspaniałej, rodzinnej zabawie!

Szczegółowy program wydarzenia:

13:00 - Msza Św. w Kościele pw. Nawiedzenia NMP w Domaniowie

14:00 - Oficjalne rozpoczęcie uroczystości, a w tym:

- Konkurs na „Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy”
- Konkurs „Tradycje Dożynkowe oczami dziecka - pokaż jak to widzisz”

14:30 - Występ Orkiestry Dętej OSP Domaniów

15:20 - Ogłoszenie wyników konkursów

16:05 - Występ Chóru Jubilat

16:40 - Występ Zespołu Wokalnego Gaudentes Voces

18:00 - Program rozrywkowy w wykonaniu Kabaretu K2!

20:00 - GWIAZDA WIECZORU: ANDRZEJ PIASECZNY!

21:00 - 2.00 - Taneczna zabawa z DJ-em Hals!

Atrakcje towarzyszące:

- Luna Park - karuzele i masa emocji dla odważnych!
- Strefa Gastronomiczna - pyszne lokalne jedzenie, potrawy z grilla i przekąski.
- Strefa dla Dzieci - zamki dmuchane, animacje i darmowa porcja radości dla najmłodszych!

Również 22 sierpnia odbędą się dożynki gminy Jelcz-Laskowice w Dębinie.

Przygotowania wkraczają w decydującą fazę. Miejsko-Gminne Centrum Kultury, burmistrz Jelcza-Laskowic oraz Sołectwo Dębina zapraszają mieszkańców i gości na święto plonów.

Organizatorzy przygotowali bogaty program, łączący tradycję z muzycznymi atrakcjami. Uroczystości rozpoczną się o godz. 13.30 korowodem dożynkowym z udziałem mażoretek „Prima”. Następnie o godz. 14.00 odprawiona zostanie msza święta dziękczynna za tegoroczne plony.

O godz. 15.00 odbędzie się tradycyjny ceremoniał dożynkowy z udziałem Zespołu Pieśni i Tańca „Jubilat” ze Świdnicy. Godzinę później zaplanowano koncert Wrocławskiej Orkiestry Dętej, a także odsłonięcie gwiazdy legendarnego zespołu Czerwone Gitary w Dębińskiej Alei Gwiazd przy świetlicy.

W dalszej części wydarzenia, o godz. 17.00, wystąpi Zespół Ludowy „Świtezianie”. O godz. 18.30 organizatorzy ogłoszą wyniki konkursów na najpiękniejszy wieniec dożynkowy oraz najpiękniej udekorowaną posesję. O godz. 19.00 na scenie zaprezentuje się folkowa sekcja wokalna MGCK.

Największą atrakcją wieczoru będzie koncert zespołu Czerwone Gitary, który rozpocznie się o godz. 20.00. Publiczność usłyszy największe przeboje grupy, w tym „Nie zadzieraj nosa”, „Takie ładne oczy”, „10 w skali Beauforta”, „Tak bardzo się starałem” oraz „Nikt na świecie nie wie!”. Zespół, działający nieprzerwanie od 1965 roku, w ubiegłym roku świętował jubileusz 60-lecia istnienia.

Dożynki zakończy zabawa taneczna z DJ-em, która rozpocznie się o godz. 21.30. Podczas wydarzenia nie zabraknie także atrakcji poza sceną. Sołectwa przygotują stoiska z regionalnymi potrawami i kulinarnymi specjałami, a na najmłodszych uczestników czekać będą dodatkowe atrakcje.

Gmina Oława w tym roku organizuje dożynki wojewódzkie w Bystrzycy. Odbędą się one 5 września.

(KT)

eprasa.pl c94715f3fd

WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

Wiadomości z regionu

DOLNY ŚLĄSK

PARTNER STRONY: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Druga Dolnośląska Pożyczka Obrotowa. 10 mln zł na wsparcie przedsiębiorców

Już od 3 sierpnia mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa z Dolnego Śląska będą mogły ubiegać się o finansowanie bieżącej działalności w ramach Drugiej Dolnośląskiej Pożyczki Obrotowej. Do dyspozycji przedsiębiorców przeznaczono 10 mln zł. Maksymalna kwota wsparcia wynosi 600 tys. zł, a okres spłaty może sięgać pięciu lat.

- Chcemy dać im narzędzie, które ułatwi prowadzenie działalności i pozwoli bezpiecznie realizować kolejne plany - mówi Paweł Gancarz, Marszałek Województwa Dolnośląskiego.

Pożyczka została przygotowana z myślą o firmach, które potrzebują środków na codzienne funkcjonowanie i utrzymanie płynności finansowej. Uzyskane finansowanie można przeznaczyć między innymi na zakup materiałów i towarów, opłacenie energii elektrycznej, wynagrodzeń pracowników, usług księgowych i prawnych oraz innych kosztów związanych z bieżącą działalnością przedsiębiorstwa.

- Wierzę, że dostęp do dodatkowego finansowania pomoże wielu z nich spokojniej przejść przez ten wymagający okres - mówi wicemarszałek Michał Rado

- *Dolnośląscy przedsiębiorcy każdego dnia pokazują, że potrafią skutecznie rozwijać swoje firmy nawet w wymagających warunkach. Chcemy dać im narzędzie, które ułatwi prowadzenie działalności i pozwoli bezpiecznie realizować kolejne plany* - mówi **Paweł Gancarz, Marszałek Województwa Dolnośląskiego**.

O wsparcie mogą ubiegać się mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa prowadzące działalność na terenie województwa dolnośląskiego. Maksymalna wartość pożyczki wynosi 600 tys. zł. Środki mogą zostać wypłacone jednorazowo lub w transzach, a ich spłata może zostać rozłożona na okres do 60 miesięcy. Przedsiębiorcy mogą również skorzystać z karencji w spłacie kapitału przez pierwsze trzy miesiące.

Pożyczka może zostać udzielona na preferencyjnych warunkach w formule pomocy de minimis. W takim przypadku oprocentowanie jest stałe i wynosi 2,87 proc. przez cały okres obowiązywania umowy. Jeżeli przedsiębiorca nie dysponuje odpowiednim limitem pomocy de minimis, możliwe jest udzielenie finansowania na warunkach rynkowych.

- *Zachęcam do skorzystania z tej możliwości wszystkich przedsiębiorców, a szczególnie firmy z subregionu jeleniogórskiego i związane z Doliną Bobru. Wierzę, że dostęp do dodatkowego finansowania pomoże wielu z nich spokojniej przejść przez ten wymagający okres* - dodaje **wicemarszałek Michał Rado**

Środków nie można przeznaczyć między innymi na zakup nieruchomości, finansowanie inwestycji i środków trwałych, spłatę innych kredytów lub pożyczek, refinansowanie wcześniej poniesionych wydatków czy zakup papierów wartościowych, walut i kryptowalut.

Nabór wniosków rozpocznie się 3 sierpnia 2026 roku o godzinie 8.00. Dokumenty będą przyjmowane wyłącznie w formie elektronicznej. Liczba dostępnych pożyczek jest ograniczona, dlatego o przyznaniu wsparcia decydować będzie spełnienie warunków programu oraz kolejność rozpatrywania kompletnych wniosków. Szczegółowe informacje dotyczące zasad naboru i wymaganych dokumentów dostępne są na stronie Dolnośląskiego Funduszu Rozwoju: https://www.dfr.org.pl/oferta/druga-dolnoslaska-pozyczka-obrotowa/

TS

eprasa.pl c94715f3fd

OŁAWA

Kultura

Hop, hop, hop, to nasz chłop, czyli ROZMOWA z Bartoszem Młynarskim!

Kilka dni temu miał premierę trzeci sezon bardzo popularnego serialu komediowego „1670". Produkcja Netflixa opowiada o perypetiach szlachcica Jana Pawła, właściciela „mniejszej połowy" wsi Adamczycha. Przygody głównego bohatera, jego rodziny, a także podwładnych, są uwielbiane przez widzów. Wśród obsady jest i „nasz" człowiek - Bartosz Młynarski, który w serialu wciela się w postać chłopa Sebastiana - rozmawia z nim Piotr Turek

Bartek Młynarski jako chłop Sebastian na planie serialu „1670"

W kontuszu szlacheckim...

- Opowiedz w kilku zdaniach o sobie.

- Uważam się przede wszystkim za komika, który gra spektakle improwizowane w warszawskim Klubie Komediowym i Teatrze Improwizowanym Klancyk. Tworzę stand-upy, a oprócz tego czasem okazjonalnie udaje się zagrać jakąś inną rolę. Ostatnio możecie mnie zobaczyć jako chłopa Sebastiana w trzecim sezonie „1670".

- We wcześniejszych sezonach też grałeś...

- Tak, w każdym.

- Opowiedz trochę o swojej postaci.

- Chłop Sebastian ma żonę Ulę, która pomagała kraść sól, a sam jest pod jej ogromnym wpływem. Wielu widzów kojarzy mnie ze sceny w drugim sezonie, gdy przybiega do mnie kowal Maciej i pyta, czy umiem czytać, bo ma list od ukochanej Anieli. Chłop Sebastian odpowiada, że tak, ale tylko swoje imię, czyli „S" to wąż, „E" to widły bez patyka itd. Każdy mój występ przed kamerą to taki krótki, śmieszny gag. Wykreowana postać jest takim chłopem, który stara się trochę pokazać, w głupi sposób coś powie tylko po to, żeby zaistnieć, zwrócić na siebie uwagę. Chce trochę uciec ze swojego stanu. Nie chcę za dużo spojlerować tym, którzy jeszcze nie oglądali, ale w trzeciej serii moja postać zakłada kontusz szlachecki i od razu dziwi się, jaka odpowiedzialność na nią spada.

- Ja już oglądałem, więc wiem, o czym mówisz. Ale jest wiele innych ciekawych scen, w których grałeś, ja z pierwszego sezonu zapamiętałem akcję w stodole...

- Tak, tam była zabawna scena seksu udawanego, na „szlachcica". Także można mnie kojarzyć z tego, że... udaję konia. Sam serial jest super i dla mnie to bardzo fajna przygoda. Poznanie świetnych aktorów, czyli np. Bartka Topy, czy Dobromira Dymeckiego było wielkim przeżyciem. To zaszczyt, że możesz uczestniczyć w scenie, gdzie wszyscy oni są obok. „1670" to bardzo profesjonalna produkcja, w której każdy szczegół jest dopięty na ostatni guzik. Dlatego rola chłopa to takie bardzo ciekawe, nieoczywiste spełnione marzenie.

- A jak się dostałeś do obsady?

- Przez casting. Nie otrzymałem roli, do której aspirowałem - „zaszczanego Jędruli", czyli miejscowego chłopa pijaka - ale udało się dostać inną, chyba nawet ciekawszą rolę.

- Jak to się stało, że jednak zostałeś chłopem Sebastianem?

- No, moja twarz tak wygląda (śmiech).

- Jesteś właściwie stąd? Można powiedzieć, że nasz, „swój chłop"?

- Tak, tutaj mam część rodziny, urodziłem się we Wrocławiu, ale pierwsze trzy lata życia spędziłem w Zabardowicach pod Oławą. A później, gdy przeprowadziliśmy się do Warszawy, to bywałem tutaj przede wszystkim w czasie wakacji jako kilku-, a później nastolatek. Z babcią często chodziłem z Zabardowic do Oławy po 5 km w jedną stronę na zakupy. Na bazarek, do jakiegoś sklepu rybnego, czy z wędlinami. Pamiętam oldskulowy przystanek autobusowy, kościoły... Oława była dla mnie zawsze taką tajemnicą, ale też trochę jej historii znam. Wiem, że trasa kolejowa z Wrocławia do Oławy jest najstarszą w granicach Polski. Wpadam tutaj raz na kilka lat.

Bartosz Młynarski otrzymał rolę chłopa, bo - jak sam mówi - tak właśnie wygląda

- Czy zmieniają się znane ci rejony?

- Bardzo wszystko się tu zmienia. Począwszy od drogi krajowej 94 z Wrocławia do Oławy. Za każdym razem jak nią jadę, to widzę nowe budynki, lokale. Ale są też miejsca, które niestety podupadają. W Zabardowicach z sentymentem spoglądam na dawny PGR, gdzie pracowała moja babcia Rozalia, był tam folwark, piękny pałac. Teraz to wszystko jest coraz bardziej zniszczone i zarośnięte. Także w niektórych miejscach rosną budynki i biznesy, a inne, znane mi z dzieciństwa, wykruszają się i niszczeją.

- Po tym, co mówisz, widać, że masz ogromny sentyment do tych terenów.

- Tak, z wielu różnych powodów. Zaczynając od rodziny i wspomnień, ale też zawsze intrygowała mnie ta podwójna tożsamość tych ziem. Wiedziałem, że jeszcze niedawno byli tutaj Niemcy, pamiętam cmentarz poniemiecki, gdzie się mówiło, że tam nie ma po co chodzić. Kiedyś jako dzieciak w Zabardowicach znalazłem literę G. Piękną, kutą, gotycką, na pewno poniemiecką. To był mój taki skarb, który długo jeszcze miałem w Warszawie, aż do momentu, gdy moja mama wzięła się za porządki. Zawsze trochę interesowałem się historią, nie tylko tą wielką, ale też lokalną.

W przerwie na planie serialu

- I dlatego m.in. odwiedziłeś Centrum Edukacji Historycznej w oławskim ratuszu?

- Tak, bardzo mi się podobało. To klimatyczne miejsce, świetnie zaaranżowana przestrzeń w historycznych piwnicach. Podziemia zawsze kojarzą się z jakąś tajemnicą, czymś dawnym, odległym. Super jest ta klamra, że wszystko jest w ruchu, jak Odra i Oława otaczające miasto. Fajne są filmy, w których aktorzy wcielają się w postaci książąt piastowskich. Dobra gra aktorska i kostiumy. Dla mnie odkryciem było to, że w dawnych czasach Oława była na trasie szlaku handlowego Via Regia. Generalnie lubię takie miejsca, które mają bogatą tożsamość i o nią dbają. Historia Oławy i okolicy jest fascynująca, bo przez wieki była pod wieloma różnymi wpływami, co gdzieniegdzie widać. Bardzo wszystkim polecam odwiedzić Centrum Edukacji Historycznej w Oławie. To fajne i ciekawe miejsce.

FOT.: ARCHIWUM BARTKA MŁYNARSKIEGO

Piotr Turek

Bartosz Młynarski w Centrum Edukacji Historycznej

eprasa.pl c94715f3fd

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym - **0,95 zł brutto**
- słowo w kolorze czerwonym - **dopłata 6 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia - **12 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - **25 zł brutto**
- nekrolog prasowy - **29 zł brutto**

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - **0,95 zł brutto**
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - **7 zł brutto**

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel. 71 313 35 57, email: ogloszenia@gazeta.olawa.pl

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Kamil Tysa (red. naczelny),
Jerzy Kamiński, Zbigniew Bachul,
Wioletta Kamińska i Jacek Polasz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

Ogłoszenia płatne mogą być oznaczone następująco: Reklama, Ogłoszenie płatne, Strona dofinansowana przez..., (TS) - tekst sponsorowany, (TR) - tekst reklamowy, Partner strony: ...

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,

czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU 2012

PRACA

Dam pracę

► Przyjmę do pracy panią - emerytkę lub rencistkę chcące sobie dorobić w hotelu, sprzątanie oraz obsługa recepcji w niepełnym wymiarze godzin. Tel. 693 692 691 Dzwonić w godz. 18.00 - 20.00

► Zatrudnię murarza. Tel. 502 411 884

► Praca w ochronie na terenie Oławy. Wymagany stopień niepełnosprawności umiarkowany, znaczny. Tel. 608 637 358

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

► Sprzedam sprzęt rolniczy zawieszany do C-360 Tel. 792 385 120

► Sprzedam dwie białe komody, fotel skórzany, biurko młodzieżowe, toaletka do makijażu. Tanio Tel. 794 514 597

ZDROWIE

Lekarskie

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI
- SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA
UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED;
WTOREK OD 16.00 DO 18.00,
REJESTRACJA TELEFONICZNA
PN.-PT.8.00-16.00
TEL. 71 303 43 24

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHORÓB SKÓRY:
ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC,
ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII,
OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8
(NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
W GODZINACH 16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA
TELEFONICZNA:
601-990-167
www.dermatologolawa.pl

LOKPOL SKŁAD OPAŁU

TANI, DOBRY WĘGIEL NA SKŁADZIE

ZANIM KUPISZ W SKLEPIE PGG, ZADZWOŃ DO NAS!

JELCZ-LASKOWICE, ul. Wrocławska 10
Teren POLMOZBYTU (za stacją paliw MOL)

Tel. 607-566-802 • Tel. 607-566-803

- **WĘGIEL KOSTKA** 30 Mj/kg - **1650 zł/t**
- **WĘGIEL KOSTKA** 27 Mj/kg - **1650 zł/t** max. 3% popiołu
- **WĘGIEL ORZECH** 27 Mj/kg - **1490 zł/t** max. 3% popiołu
- **GROSZEK 5-25 mm,** 27 Mj/kg - **1490 zł/t** luzem max. 3% popiołu
- **GROSZEK 5-25 mm**, 23 Mj/kg, WORKOWANY - **1540 zł/t**
- **GROSZEK 5-25 mm** 27 Mj/kg 3% popiołu, workowany - **1640 zł/t**
- **KOKS ORZECH** 28 Mj/kg - **1690 zł/t**
- **PELLET PRZEMYSŁOWY** - **1500 zł/t** (worki 25 kg)
- **PELLET A1, EN Plus** - **2000 zł/t**
- **DREWNO OPAŁOWE POCIĘTE W KLOCKI** BRZOZA, OLCHA, SOSNA - **300 zł m3**

SPRZEDAŻ RATALNA, TRANSPORT GRATIS DO 15 KM OD 1 TONY

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna. Tel. 698 808 606

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, 62 mkw, Ip, po generalnym remoncie – 350 tys, BN 506540120

► Sprzedam mieszkanie w Oławie - 3-pokojowe (65 m kw.) z balkonem, łazienka i toaleta osobno + piwnica. Tel. 609 145 661

► Sprzedam mieszkanie 68 m.kw. w Brzegu. 359 tyś. Parter w centrum miasta. Tel. 789 170 230

► CAPRI – NIERUCHOMOŚCI Leszek Żyto, Oława, ul. Osadnicza 41, tel. 601-990-187. Pośrednictwo w sprzedaży i kupnie mieszkań, domów. Cała oferta na stronie www.capri-nieruchomosci.gratka.pl

Kupię

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

Posiadam do wynajęcia

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► Mieszkanie 2-pokojowe do wynajęcia. Kontakt w godz. 19.00 - 21.00 - tel. 601735664

OGŁOSZENIE O III PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Wójt Gminy Oława ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, położonych w Oleśnicy Małej, stanowiących własność Gminy Oława:

- dz. nr 135/9, pow. 0,1004 ha – cena wywoławcza 135 730,00 zł netto, wadium 6 787,00 zł;
- dz. nr 135/10, pow. 0,0929 ha – cena wywoławcza 112 700,00 zł netto, wadium 5 635,00 zł;
- dz. nr 135/19, pow. 0,0903 ha – cena wywoławcza 109 550,00 zł netto, wadium 5 478,00 zł.

Księga wieczysta: WR1O/00050586/0.
Przeznaczenie w MPZP: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, zabudowa zagrodowa oraz zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna w budynkach do 4 mieszkań.
Termin i miejsce przetargu: 15 września 2026 r., Urząd Gminy Oława, pl. Marszałka J. Piłsudskiego 28, 55-200 Oława:

- 135/9 – godz. 10:00,
- 135/10 – godz. 10:30,
- 135/19 – godz. 11:00.

Wadium należy wnieść do 10 września 2026 r. na rachunek bankowy Gminy Oława lub w kasie Urzędu Gminy Oława. Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Oława (BIP)

Artur Piotrowski - Wójt Gminy Oława

OGŁOSZENIE O II USTNYCH PRZETARGACH NIEOGRANICZONYCH

Wójt Gminy Oława podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o II ustnych przetargach nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, położonychw obrębie Oleśnica Mała, oznaczonych jako:

- działka nr 135/15 o pow. 0,0806 ha – **cena wywoławcza 127 700,00** zł netto, wadium 6 385,00 zł;
- działka nr 135/16 o pow. 0,0805 ha – **cena wywoławcza 139 500,00 zł** netto, wadium 6 975,00 zł.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr WR1O/00050586/0.
Przetargi odbędą się w dniu 14 września 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Oława przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego 28, I piętro, pokój nr 10 (sala konferencyjna):

- godz. 10:00 – działka nr 135/15,
- godz. 10:30 – działka nr 135/16.

Wadium należy wpłacić do dnia 10 września 2026 r. na rachunek bankowy Gminy Oława nr 79 1020 5226 000 6802 0596 2891.
Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Oława (BIP)

Artur Piotrowski - Wójt Gminy Oława

TELEFONY

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Komenda Powiatowa Policji	997
Pogotowie Wod. - Kan.	994
Pogotowie Gazowe	992
Sanepid	71-313-38-21
Zagrożenie epidemią	600-779-259

TELEFONY OŁAWSKIE

Komenda Powiatowa Policji	71-381-72-22
Szpital Powiatowy	71-301-13-11
Straż Miejska	71-301-12-22
Straż Miejska Patrol zmotoryzowany	601-146-905
Straż Gminna	71-313-25-83
Kom. Powiatowa PSP	71-313-40-45
Pogotowie Energet.	71-313-29-06
Zakł. Wod. i Kan.	71-303-95-21
Zakład Gazownictwa	71-313-23-61
Dom Pomocy Społecz.	71-313-01-10
Dzienny Dom Pobytu	71-313-29-91
Polski Czerwony Krzyż	71-313-23-25
Dworzec PKS Oława	71 381 32 29
Ośrodek Kultury	71-313-28-29
Kąpielisko OCKF	71-313-21-89
Dom Dziecka	71-313-20-51
Punkt Konsultacyjny Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie	71-313-25-17
Miejski Zespół Ekonomiczno -Administracyjny Szkół	71-313-25-70
Inf. LOT	801-703-703

URZĘDY POCZTOWE

UP nr 1, ul. 1 Maja	71-318-71-21
UP nr 3, ul. Wrocławska	71-318-71-17
UP nr 4, ul. B. Chrobrego	71-318-71-18
UP nr 5, ul. Iwaszkiewicza	71-318-71-19

PARAFIE

MB Pocieszenia	71-313-22-41
MB Różańcowej	695-630-418
Miłosierdzia Bożego	71-313-86-88
Św. Ap. Piotra i Pawła	71-313-27-23

URZĘDY W OŁAWIE

Starostwo Powiatowe	71-301-15-22
Powiatowy Urząd Pracy	71-313-90-33
Prokuratura	71-313-40-11
Sąd Rejonowy	71-313-24-44
Urząd Skarbowy	71-303-94-39
Informacja podatkowa	71-303-94-33
Urząd Miejski Oława	71-303-55-01/02
Urząd Stanu Cywilnego	71-313-38-58
Powiatowy Zarząd Drogowy	71-303-30-19
Sanepid	71-313-38-21
ZUS	71-303-98-00

TELEFONY W J-L

Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP	71-318-81-62
Komisariat Policji	71-381-72-00

URZĘDY

Urząd Miasta i Gminy	71-381-71-22
Urząd Stanu Cywilnego	71-381-71-12
Powiatowy Urząd Pracy	71-318-33-46
Zakład Gospodarki Komunalnej	71-303-52-31
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS	71-318-81-47
Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół	71-712-09-88

PARAFIE

NMP Królowej Polski	71-318-81-03
Stanisława Biskupa	71-318-15-55
Maksymiliana Kolbego	71-318-13-74

URZĘDY POCZTOWE

UP ul. Folwarczna	71-318-71-07
UP ul. Bożka	502-018-319
UP ul. Wrocławska	71-318-81-61
UP ul. Techników	71-318-71-14

INNE

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - Jelcz-Laskowice	71-318-22-89

eprasa.pl c94715f3fd

Biuro Nieruchomości

► Kancelaria Nieruchomości z siedzibą we Wrocławiu Rynek 60, poszukuje i przyjmie do sprzedaży nieruchomości: działki, domy, mieszkania i inne. Tel. 53 003 22 21

USŁUGI

Usługi różne

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

TELEFONY

TELEFONY W DOMANIOWIE

Urząd Gminy	- 71-301-77-35
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-301-77-23
Parafia Nawiedzenia NMP	- 71-301-77-42
Gminne Centrum Kultury	- 71-301-78-79

TELEFONY W GMINIE OŁAWA

Urząd Gminy	- 71-313-30-44
Gminny Zespół Oświaty	- 71-313-46-57

TELEFONY ZAUFANIA

Telefon Zaufania Anonimowych Alkoholików i Grup Rodzinnych	- 71-321-84-03
Policyjny Telefon Zaufania	- 800-120-226
Telefon Zaufania Młodzieżowy	- 71-998
Telefon Zaufania dla Uczennicy i Ucznia	- 71-372-04-86
Niebieska linia - dla ofiar przemocy w rodzinie	- 801 120 002
Pomarańczowa linia - pomoc rodzinom, których dzieci piją	- 801 14 00 68
Zielona linia - porady i informacje na temat HIV i AIDS	- 22 621 33 67

TELEFONY DO SZPITALA

dyrektor	- 71-301-13-13
zastępca dyrektora	- 71-301-13-14
sekretariat dyrektora	- 71-301-13-11
	- fax: - 71-301-13-12
naczelna pielęgniarka	- 71-301-13-91

ODDZIAŁ DZIECIĘCY

ordynator	- 71-301-13-40
izba przyjęć	- 71-301-13-96
dyżurka lekarska	- 71-301-13-39 lub 58
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-37
gabinet zabiegowy	- 71-301-13-97

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY

ordynator	- 71-301-13-22
sekretariat	- 71-301-13-54
izba przyjęć	- 71-301-13-35
dyżurka lekarska	- 71-301-13-34
USG:	- 71-301-13-84
EKG	- 71-301-13-85
sala "R"	- 71-301-13-32

ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

ordynator	- 71-301-13-20
sekretariat	- 71-301-13-55
izba przyjęć:	- 71-301-13-47
dyżurka lekarska	- 71-301-13-44 lub 45
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-42 lub 43
sala "R"	- 71-301-13-46

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

ordynator	- 71-301-13-21
sekretariat	- 71-301-13-53
izba przyjęć	- 71-301-13-89
dyżurka lekarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-1351
dyżurka lekarska - porodówka	- 71-301-13-52
dyżurka pielęgniarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-13-49
dyżurka pielęgniarska - porodówka	- 71-301-13-50

ODDZIAŁ NEONATOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-56
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-57

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-23
dyżurka lekarska	- 71-301-13-61
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-60
sala operacyjna	- 71-301-13-62

RÓŻNE

laboratorium	- 71-301-13-64
blok operacyjny	- 71-301-13-24
POZ	- 71-301-13-26

PORADNIE SPECJALISTYCZNE

pogotowie-dyspozytor	- 71-301-13-92
rehabilitacja	- 71-301-13-68
RTG - pracownia	- 71-301-13-87
ruch chorych	- 71-301-13-78
centrala	- 71-301-13-00

centralna rejestracja do poradni specjalistycznych
- 71-301-13-00
- 71-301-13-75
- 71-301-13-76

WYWÓZ SZAMBA 601-873-290

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Profesjonalne Mediacje. Tel. 605 335 511

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

AGD

NAPRAWA SPRZEDAŻ SPRZĘTU AGD, LODÓWKI I PRALKI, PL. ZAMKOWY 19 TEL. 508-267-478, 71-301-42-71

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Oława – ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73, 502-868-817

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

► Naprawy telewizorów. Dojazd do klienta gratis! Tel. 603 701 066

Czyszczenie

► Pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

► DORA-MAX USŁUGI SPRZĄTANIA MYCIE, KOSTKI BRUKOWEJ. Tel. 791 755 040

Transport

TRANSPORT KONTENEROWY, PODSTAWIANIE KONTENERÓW POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

Budowlane

ETKA-PROJEKT. OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3. PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI. 10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU. www.etka.pl TEL. 603 685 925, 71 303 28 05

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Malowanie, przeróbki hydrauliczne Tel. 698 623 537

► Brukarstwo Tel. 502 411 884

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

Videofilmowanie

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

Zespoły

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 20 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► For You, Tel. 604-421-959

TŁUMACZENIA

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

KOMPUTERY

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

ODDAM

► Oddam za darmo kartony suche i czyste. Możliwość stałego cotygodniowego odbioru w Oławie i w Jelczu-Laskowicach. Do spalenia, pakowania. Odbiór własnym środkiem transportu. Informacja pod numerami telefonów: 660 618 206, 535 989 435

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 10.000 ZŁ, PŁACIMY NAJWIĘCEJ TEL. 504-004-956

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI - ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT SAMOCHODU GRATIS, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO WYREJESTROWANIA W WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ. OŁAWA UL. ZWIERZYNIECKA 11 TEL. 505-045-414, 509-582-251, TEL/FAX 7131-33-024,

► Sprzedam VW Golf 4, 2001, 1.9 tdi, przebieg: 385 tys. Tel. 697 287 265

AKUMULATORY ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl
ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

Tedi kocha wszystkich

Kolejny wierszyk oławskiego Tediego

Marzenia

Kocham kwiaty i „Róże",
Słońce i letni wiatr
I wszystkich dobrych ludzi
Ja kocham cały „świat".
Oława, 10 sierpnia 2026

KRZYŻÓWKA Z PRZYSŁOWIEM

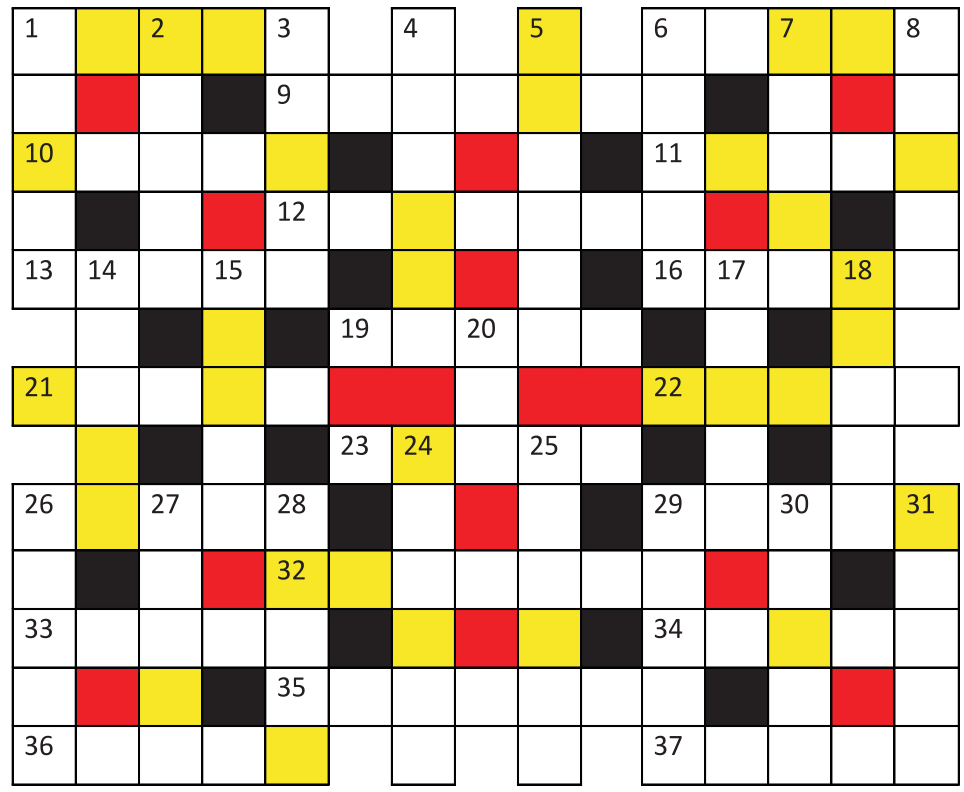

Litery z żółtych kratek, czytane rzędami poziomymi, utworzą przysłowie tureckie, które stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo:
1) reakcja na krzywdę i doznaną obrazę; 6) jest do butów, do zębów i do… chleba; 9) północny region polarny z Grenlandią i Spitsbergenem; 10) bociani „narząd" do… klekotania; 11) potocznie o bolesnej kroście na języku; 12) idiota, matoł, wyjątkowy głupiec; 13) ręczne narzędzie stolarza i drwala; 16) zbiór żydowskich legend, anegdot i tradycyjnych przypowieści; 19) powiewa na maszcie; 21) ślaz, ozdobna roślina babcinych ogródków; 22) Jan (1858 – 1925), polski malarz, współtwórca „Panoramy Racławickiej"; 23) twarde i wytrzymałe włókno z liści bananów manilskich; 26) ziemnowodny drapieżnik podobny do łasicy; 29) pochyła część powierzchni dachu; 32) podawana z ust do ust historia nie całkiem prawdziwa; 33) maciora, samica świni; 34) parkowe lub szkolne; 35) zakład uboju zwierząt; 36) drewniany, rzeźbiony słup plemienny Indian; 37) irańska wyspa w Zatoce Perskiej z naftowym terminalem.

Pionowo:
1) herb, symbol wyróżniający państwa lub miasta; 2) najstarsza nazwa Troi; 3) godowy odgłos, dźwięk lub zapach zwierzęcia zwracający nań uwagę; 4) element zamka umożliwiający założenie i zapięcie kłódki; 5) rywalizacja na bieżni, szosie lub torze; 6) nie umie „trzymać języka za zębami; 7) brązowy odcień starej fotografii; 8) po staropolsku o szlachciance; 14) „odciski" butów na piasku i śniegu; 15) stop żelaza z niklem oraz dodatkiem chromu i węgla; 17) dzielnica żydowska w przedwojennych miastach; 18) sklejka fornirowa stosowana w meblarstwie i budownictwie; 20) pięknie ubarwiona papuga z krajów amerykańskich; 24) w tytule znanego wiersza Władysława Broniewskiego; 25) mięso ze zwierzęcia pociągowego o słodkawym smaku, mało jest popularne w Polsce, a rarytasem we Włoszech i Francji; 26) najmłodsza z figur karcianych; 27) magmowa skała wulkaniczna, stosowana jako kruszywo; 28) niepokojący sygnał o potencjalnym zagrożeniu; 29) od zamku odróżnia go funkcja reprezentacyjno-rezydencjalna; 30) monaster, męski klasztor Kościołów obrządku prawosławnego; 31) rodzaj gwoździa o szerokiej główce.

(kram)

P.H.U. FOSPOL
OŁAWA "KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
601 583 669
www.fospol.eu
ŻALUZJE ROLETY
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

eprasa.pl c94715f3fd

LETNIE warsztaty teatralne

JELCZ-LASKOWICE

14 sierpnia o godz. 18.00, MGCK zaprasza osoby 14+ na bezpłatne Letnie Warsztaty Teatralne - pełne kreatywności, dobrej energii i wspólnego odkrywania świata sceny

To doskonała okazja, by rozwinąć swoją wyobraźnię, ekspresję i spotkać ludzi z podobną pasją. Warsztaty poprowadzi Mateusz Szemiel - reżyser, miłośnik filozofii oraz wszystkiego, co dotyczy rozwoju człowieka. Jego doświadczenie i pasja sprawią, że będzie to wyjątkowy czas pełen inspiracji.

Nie trzeba mieć doświadczenia - wystarczą chęci i otwartość na nowe doświadczenia! Wstęp WOLNY.

(KT)

Przed NAMI XIII Międzynarodowy Festiwal Wokalno-Organowy

JELCZ-LASKOWICE

Miejsko-Gminne Centrum Kultury zaprasza na wyjątkowe muzyczne święto, które od kilkunastu edycji przyciąga miłośników muzyki z całego regionu

XIII Międzynarodowy Festiwal Wokalno-Organowy to prestiżowe, całkowicie bezpłatne wydarzenie artystyczne, od lat budujące renomę jednego z ważnych festiwali muzyki klasycznej i organowej na Dolnym Śląsku.

Przez cztery sierpniowo-wrześniowe niedziele w murach parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Jelczu-Laskowicach zabrzmi muzyka w wykonaniu wybitnych artystów z Polski i ze świata.

W tegorocznym programie usłyszymy m.in. amerykańską organistkę Jennifer Pascual, na co dzień związaną z nowojorską St. Patrick`s Cathedral, legendarny duet Wiesława i Krystiana Ochmanów, którzy od lat zachwycają publiczność niezwykłą charyzmą i kunsztem wykonawczym, a także pełną energii Magdalenę Steczkowską. Niezapomnianych muzycznych emocji dostarczy również koncert przy świecach Soltanto String Quartet, a potęgę brzmienia królewskiego instrumentu zaprezentują znakomici organiści Eugeniusz Wawrzyniak, Łukasz Romanek i Robert Grudzień.

Zapowiada się zatem prawdziwe święto muzyki, spotkań z artystami światowego formatu i okazji, by doświadczyć piękna kultury wysokiej w wyjątkowej atmosferze. MGCK serdecznie zaprasza wszystkich melomanów oraz tych, którzy chcą odkryć niezwykłe piękno muzyki wokalnej i organowej.

(KT)

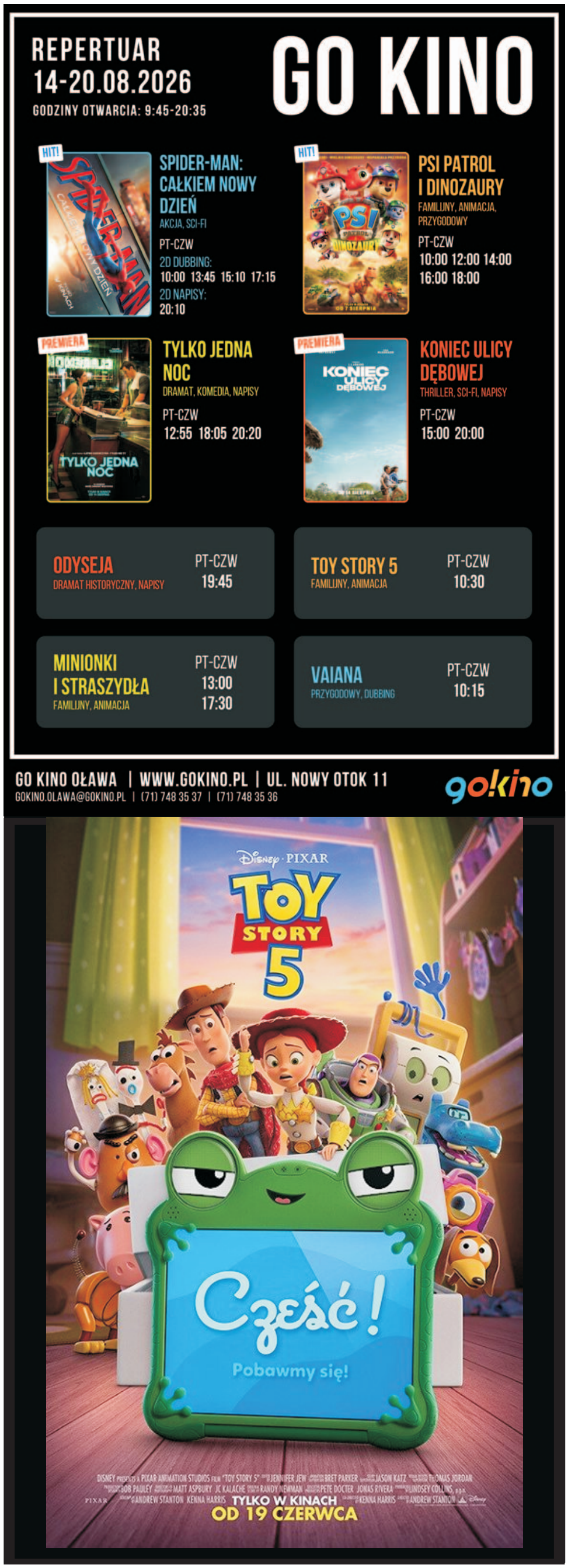

eprasa.pl c94715f3fd

Wystąpią Rhoybers i Ada Maksymowicz

Letni upalny wieczór to idealny czas na relaks przy dobrej muzyce. Centrum Sztuki w Oławie zaprasza w piątek 14 sierpnia o godzinie 19.30 na tereny zielone za Ośrodkiem Kultury (ul. 11 Listopada) na koncerty: zespołu Rhoybers oraz Ady Maksymowicz.

Rhoybers

fot. arch. artystów

Ada Maksymowicz

fot. arch. artyski

Rhoybers to kolektyw Chojnickich muzyków, wykonujący mieszankę rapu z żywymi instrumentami. Ich muzyka to wynik fascynacji nie tylko muzyką rap, lecz również trip hopu, rocka czy funky. Zespół nie narzuca sobie określonego stylu muzycznego, dzięki temu daje sobie swego rodzaju swobodę twórczą. Zespół zaczął koncertować w roku 2025 i wydał m.in. teledysk do utworu „Odklejony". Muzycy obecnie kończą prace nad debiutancką płytą pt. Elementarz 33.

Ada Maksymowicz - Wokalistka, gitarzystka, autorka tekstów i kompozytorka. Od 14 roku życia na scenie swoim wyjątkowym głosem zdobywa serca publiczności i stale powiększa grono fanów. W latach 2013-2015 była wokalistką zespołu rockowego „Po Horyzont". Autorskie teksty i melodie zaowocowały drugim miejscem w Konkursie Dolnośląskiej Ligii Talentów w 2014 r. W 2015 r. wokalistka rozpoczęła karierę solową. Zajęła I miejsce w Ogólnopolskim XIX Spotkaniu z Muzyką i Poezją w Obornikach Śląskich, w kategorii muzyka estradowa, prezentując swój autorski utwór pt. „Padał deszcz". Nagroda była przyznana przez jury, którego przewodniczącą była ceniona polska artystka Justyna Szafran. Brała udział w programie radia Young Sing Stars, które funkcjonuje przy wytwórni „My Music" w Poznaniu, gdzie zaśpiewała na żywo swój singiel pt."Musisz wiedzieć". Pracowała ze znakomitym realizatorem Maciejem Prokopowiczem, który współpracuje z takimi artystami jak Patrycja Markowska czy Katarzyna Groniec. Supportowała koncerty wielu znanych i cenionych artystów, m.in. Golec uOrkiestra, Ewy Farny oraz Sylwii Grzeszczak. Aktualnie artystka pracuje nad własnym materiałem.

(KT)

eprasa.pl c94715f3fd

MLKS „Polonia” Środa Śląska - MGKS „Moto-Jelcz” Oława 0:6

PIŁKA NOŻNA

IV liga

ROZSTRZELAŁA się oławska młodzież

Podopieczni trenera Marcina Dymkowskiego wysoko pokonali gospodarzy i po drugiej kolejce są w tabeli na pozycji lidera

Niedzielny mecz w Środzie Śląskiej świetnie się rozpoczął dla Oławian. W 3 minucie Kacper Opatowski został sfaulowany przed polem karnym, a po rzucie wolnym wykonywanym przez Jakuba Maścianicę piłkę wybito na róg. Jakub Maścianica dośrodkował z rzutu rożnego wprost na głowę Kacpra Leji, a ten zdobył pierwszego gola. Przed przerwą Maciej Żmuda trafił do siatki gospodarzy, ale bramka nie została uznana, bo był na pozycji spalonej. Wcześniej Radosław Krzyśków faulem powstrzymał atak napastnika „Polonii”, który mógł być w sytuacji sam na sam z Bartoszem Lubeckim. Sędzia ukarał naszego kapitana żółtym kartonikiem.

Zaraz po przerwie nastąpiła sytuacja, która miała bezpośredni wpływ na dalszy przebieg gry. Maciej Żmuda próbował przelobować bramkarza gospodarzy, a on zagrał ręką poza polem karnym. Arbiter ukarał Krzysztofa Dziwera czerwoną kartką, a zastąpił go w bramce Bartłomiej Żywiczyński, który zaraz po wejściu na boisko musiał już wyciągać piłkę z siatki. Jakub Maścianica strzałem z rzutu wolnego podwyższył na 2:0. Z każdą minutą zaznaczała się przewaga Oławian, czego konsekwencją były kolejne bramki. Prawie każdy strzał gości lądował w siatce. W 58 minucie trafił Jakub Wandel, a później debiutanckie gole strzelili zmiennicy - Sebastian Czarnecki (pozyskany z „Czarnych” Jelcz-Laskowice), Michał Faliński i Marcus Vilcans.

Jacek Polasz

Sebastian Czarnecki zadebiutował w barwach „Moto-Jelcza” i kilka minut po wejściu na boisko strzelił gola

*

MGKS „Moto-Jelcz” Oława

Lubecki - Opatowski (65 Huk), Roubut, Krzyśków, Kaliszczak (75 Zawadka) - Samochko (46 Woźniak), D.Kowalski (57 Faliński), Leja (57 Piotrowski), Maścianica, Wandel (75 Vilcans) - Żmuda (65 Czarnecki).

*

W sobotę, 15 sierpnia o godz.17.00, podopieczni Marcina Dymkowskiego gościć będą w Oławie z „Orła” Ząbkowice Śląskie.

W środę, 19 sierpnia o godz.17.00, „Moto-Jelcz” zagra na wyjeździe z „Prochowiczanką” Prochowice.

(POL)

Tabela IV ligi - "Koleje Dolnośląskie"

Wyniki II kolejki, rozgrywanej 8/9 sierpnia

Polonia Środa Śląska - Moto-Jelcz Oława 0:6, Gole: Kacper Leja, Jakub Maścianica, Jakub Wandel, Sebastian Czarnecki, Michał Faliński i Marcus Vilcans. Prochowiczanka Prochowice - Błyskawica Gać 0:1, Bramka: Aleksander Boczar. Odra Ścinawa - Piast Nowa Ruda 2:1. Iskra Księginice - Polonia Świdnica 2:1. WKS Wierzbice -Cement Raciborowice 0:3. Piast Żmigród - Polonia Bielany Wr. 0:1. Orzeł Ząbkowice Śląskie - AKS Bazalt Strzegom 1:5. GKS Mirków - Górnik Złotoryja 1:2. Lechia Dzierżoniów - Chrobry II Głogów 1:4

MIEJSCE DRUŻYNA	ZWYCIĘSTWA	REMISY	PORAŻKI	PUNKTY	BRAMKI
1. MOTO-JELCZ OŁAWA	2	0	0	6	7:0
2. CEMENT RACIBOROWICE	2	0	0	6	5:0
3. ISKRA KSIĘGINICE	2	0	0	6	5:2
4. POLONIA BIELANY WR.	2	0	0	6	3:1
5. BŁYSKAWICA GAĆ	2	0	0	6	2:0
6. AKS BAZALT STRZEGOM	1	1	0	4	6:2
7. CHROBRY II GŁOGÓW	1	1	0	4	7:4
8. GÓRNIK ZŁOTORYJA	1	1	0	4	5:4
9. GKS MIRKÓW	1	0	1	3	9:6
10. PIAST ŻMIGRÓD	1	0	1	3	4:1
11. ODRA ŚCINAWA	1	0	1	3	3:4
12. POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA	0	1	1	1	1:7
13. PROCHOWICZANKA PROCHOWICE	0	0	2	0	1:3
14. PIAST NOWA RUDA	0	0	2	0	1:4
15. LECHIA DZIERŻONIÓW	0	0	2	0	1:5
16. ORZEŁ ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE	0	0	2	0	1:6
17. POLONIA ŚWIDNICA	0	0	2	0	1:6
18. WKS WIERZBICE	0	0	2	0	1:11

*

W następnej kolejce, w sobotę 15 sierpnia o godz.12.00, „Błyskawica” Gać zagra u siebie z „Piastem” Żmigród. Tego samego dnia o godz.17.00, „Moto-Jelcz” gościć będzie „Orła” Ząbkowice Śląskie.

W środę, 19 sierpnia o godz.17.00, „Moto-Jelcz” zagra na wyjeździe z „Prochowiczanką” Prochowice, a „Błyskawica” zmierzy się w Księginicach z „Iskrą”.

(POL)

Wychowanka „Volleya” z MEDALEM PGE GRAND PRIX 2026

fot. arch. prywatne

Karolina Woźniak

SIATKÓWKA

Sukces

Karolina Woźniak, wychowanka klubu Instytut Mechaniki Rekord Volley Jelcz-Laskowice, zdobyła srebrny medal PGE GRAND PRIX 2026. Zawodniczka reprezentowała barwy Credo Płomienia Sosnowiec, który w finale turnieju zmierzył się z MOYA Radomką Radom

Spotkanie finałowe zakończyło się zwycięstwem zespołu z Radomia 2:1. Drużyna z Sosnowca, występująca na co dzień na poziomie pierwszej ligi, była jedną z największych rewelacji turnieju. W trakcie rywalizacji pokonała zespoły z TauronLigi, docierając ostatecznie do finału.

Duży udział w sukcesie miała Karolina Woźniak. Wychowanka klubu z Jelcza-Laskowic była mocnym punktem swojego zespołu w przyjęciu oraz obronie.

Dwudniowe zmagania w Ustce można było śledzić na antenie Polsatu Sport. Dla Instytutu Mechaniki Rekord Volley Jelcz-Laskowice sukces jego wychowanki jest powodem do dumy. Karolina Woźniak swoją przygodę z siatkówką rozpoczynała pod okiem trenera Krzysztofa Pilawy. Klub w mediach społecznościowych pogratulował zawodniczce zdobycia srebrnego medalu prestiżowych zawodów.

(KT)

Cztery ZŁOTE medale Dobrawy Strzeleckiej!

ŁUCZNICTWO

Sukces

Reprezentantki Łuczniczego Klubu Sportowego Polonia Miłoszyce z sukcesami zakończyły XXXII Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w łucznictwie. Zawody odbyły się w dniach 6-9 sierpnia 2026 roku w Zamościu. Największą gwiazdą rywalizacji okazała się Dobrawa Strzelecka, która zdobyła aż cztery złote medale

fot. arch. klubu

Poszło im świetnie

Strzelecka rywalizowała w kategorii juniorek młodszych i nie miała sobie równych. Pierwsze złoto wywalczyła w kwalifikacjach indywidualnych, uzyskując wynik 659 punktów. Następnie triumfowała w finale indywidualnym.

fot. arch. klubu

Dobrawa Strzelecka

Kolejne dwa złote medale zdobyła w rywalizacji zespołowej. W mikście, wspólnie z Igorem Burczykiem z UKS Talent Wrocław, reprezentowała województwo dolnośląskie. Złoto wywalczyła również w drużynie Dolny Śląsk 1, w której wystąpiła razem z klubową koleżanką Emmą Dudek, Anną Dziadosz z UKS Victoria Ścinawka Średnia oraz Karoliną Smolis z UKS LUKS Wrocław.

Bardzo dobrze zaprezentowała się także Emma Dudek. Zawodniczka Polonii Miłoszyce zdobyła pierwsze miejsce i tytuł Drużynowej Mistrzyni w klasyfikacji zespołowej juniorek młodszych, startując w barwach zespołu Dolny Śląsk 1. W rywalizacji indywidualnej dotarła natomiast do ćwierćfinału, kończąc zawody na wysokim, 8. miejscu.

W indywidualnej rywalizacji juniorek młodszych wystąpiły również Honorata Kozina i Anna Choroszy. Obie zakończyły zmagania na etapie 1/32 finału, zajmując odpowiednio 40. i 50. miejsce. Drużynowo reprezentowały drugi zespół województwa dolnośląskiego, wspólnie z Kaliną Kukułą z UKS Talent Wrocław oraz Anną Bokuniewicz z UKS Victoria Ścinawka Średnia. Zespół zajął 8. miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Sukcesy zawodniczek przełożyły się również na wysoką pozycję Polonii Miłoszyce w klasyfikacji klubowej. Klub zajął 4. miejsce w Polsce, zdobywając 39,83 punktów.

(KT)

eprasa.pl c94715f3fd

AWANS „Sokoła” i „Czarnych”

PIŁKA NOŻNA

Okręgowy Puchar Polski

Z sześciu drużyn z powiatu oławskiego, które przystąpiły do II rundy rozgrywek pucharowych, wygrały tylko dwie

8 i 9 sierpnia rozegrano mecze II rundy na szczeblu okręgu wrocławskiego, w której wzięło udział 48 zespołów od klasy „B” po klasę okręgową oraz zespoły młodzieżowe. W tej rundzie wystąpiło sześć drużyn z powiatu oławskiego - pięć, które przeszły I rundę oraz „Orzeł” Marszowice, który jako zespół z klasy okręgowej, rozpoczął rozgrywki od II rundy.

Do dalszej rundy pucharowej awansowały dwie nasze drużyny: „Sokół” Marcinkowice i „Czarni” Jelcz-Laskowice. Marcinkowiczanie pokonali na wyjeździe „A”-klasowy „Dąb” Dobroszyce 4:1, po czterech golach Kaspra Morawskiego. Jelczanie również grali na boisku rywala, gdzie wygrali 5:2 z „Piastem” II Wrocław-Żernik, występującym w klasie „B”. Bramki dla „Czarnych” strzelili: Igora Machała - 2, Marek Miniach, Dominik Chruściel i Kacper Popek.

Zawiodły pozostałe zespoły z powiatu oławskiego. Rozczarował „Orzeł” Marszowice, który przegrał z „A”-klasowym „Borem” Oborniki Śląskie 2:5. Zawód swoim kibicom sprawiła również „Polonia” Miłoszyce, ulegając „B”-klasowemu „Wichrowi” Domasław 0:3.

Dwie nasz drużyny występujące w klasie „B” nie poradziły sobie z silniejszymi rywalami z klasy okręgowej. „Lotos” Gaj Oławski przegrał 0:9 z beniaminkiem „okręgówki” - „Baryczą” II Sułów, a „Rapid” Domaniów z „Błyskiem” Kuźniczysko 0:6.

(POL)

PIŁKA RĘCZNA

Zmiany

Tobiasz Świerzło ODCHODZI z Acana Moto-Jelcz Oława po 10 sezonach

Po 10 sezonach spędzonych w Acana Moto-Jelcz Oława Tobiasz Świerzło żegna się z klubem. Zawodnik związany był z zespołem od najmłodszych lat, przechodząc przez kolejne etapy szkolenia aż do drużyny seniorów

Świerzło przez dekadę rozwijał się w klubowych strukturach. Jak podkreśla Acana Moto-Jelcz Oława, swoją systematyczną pracą, zaangażowaniem i konsekwencją udowadniał, że rozwój jest efektem wytrwałości i charakteru. Wspólnie z klubem zawodnik przeżył wiele ważnych momentów. Do jego największych osiągnięć należą dwa medale Mistrzostw Polski, zdobyte w kategorii juniorów młodszych oraz juniorów. Tobiasz Świerzło miał swój udział w obu sukcesach, reprezentując barwy Moto-Jelcz Oława z pełnym zaangażowaniem.

Klub podziękował zawodnikowi za 10 wspólnych sezonów, treningi, mecze i sportowe emocje, a także za profesjonalne podejście i ciężką pracę. Przy okazji życzył powodzenia w dalszej sportowej karierze i życiowej drodze.

(KT)

fot. i grafika: Grzegorz Pawlak

Niższe ligi ROZPOCZYNAJĄ sezon

PIŁKA NOŻNA

Klasy „O”, „A” i „B”

W weekend 15/16 sierpnia zainaugurują sezon drużyny z niższych klas rozgrywkowych

W klasie okręgowej w tym sezonie będziemy mieli tylko jednego przedstawiciela - „Orła” Marszowice, który zacznie sezon od występu wyjazdowego z MKP Wołów. Ten mecz rozpocznie się w sobotę 15 sierpnia o godz.11.00. Do drużyny prowadzonej przez Krystiana Pikausa doszedł Mateusz Dobkowski, który przez ostatnie lata był zawodnikiem IV-ligowego „Moto-Jelcza”. Obecnie większość składu stanowią wychowankowie oławskiego klubu. W okresie przygotowawczym „Orzeł” wygrał wszystkie mecze sparingowe: z „Zorzą” Zabardowice 5:1, ze „Stalą” Brzeg 1:0, z „Zamkiem” Kamieniec Ząbkowicki 5:3 oraz z „Orłem” Pawłowice 3:1. Jednak niepokój kibiców pojawił się przed startem ligi w meczu okręgowego Pucharu Polski, gdzie Marszowiczanie przegrali z „Borem” Oborniki Śląskie 2:5. Miejmy nadzieję, że ten „zimny prysznic” podziała mobilizująco na podopiecznych Krystiana Pikausa w meczach ligowych.

Uwaga oławskich kibiców będzie też zwrócona w stronę KS Żórawina. Drużynę beniaminka klasy okręgowej prowadzi Dominik Wejerowski, a w składzie ma kilku byłych zawodników „Moto-Jelcza”: Radosława Florczyka, Rafała i Pawła Kohutów, Daniela Pawlaka, a w przerwie letniej doszedł Damian Celuch.

W klasie „A” drużyny z powiatu oławskiego są podzielone (podobnie jak w poprzednich sezonach) na dwie grupy. W grupie III wystąpią trzy: „Czarni” Jelcz-Laskowice, „Polonia” Miłoszyce oraz spadkowicz z „okręgówki” - „Sokół” Marcinkowice, a w grupie IV - cztery: „Rapid” Domaniów, „Zorza” Zabardowice, „Moto-Jelcz” II Oława (w miejsce „Korony” Osiek) oraz beniaminek - „Czarni” Sobocisko.

W drużynie „Czarnych” Jelcz-Laskowice doszło w lecie do rewolucji kadrowej. Rozstano się z trenerem Krzysztofem Kononem, a jego miejsce zajął wychowanek tego klubu Dominik Domino, który ostatnio prowadził „Skrę” Wojnowice. Wraz za trenerem przyszło ośmiu zawodników: Gracjan Zaród, Yevhen Maksymiuk, Mikołaj i Maksymilian Węgrzynowie, Marek Miniach, Dominik Chruściel, Konrad Witek i Przemysław Linkiewicz (wszyscy ze „Skry” Wojnowice), a ponadto Kostiantyn Zaitsev z GKS Sompolno (wielkopolska klasa okręgowa), Marcin Petyniak z „Polonii Miłoszyce, Igor Machała i Krzysztof Juszczak (obaj z „Widawy” Kiełczów).

Również w „Polonii” Miłoszyce doszło do zmiany trenera. Jerzego Szalińskiego zastąpił Andrzej Ignasiak, który ostatnio prowadził „Piasta” Wrocław-Żerniki, a przed 13 laty pracował już w Miłoszycach. Po zakończeniu sezonu dziewięciu zawodników opuściło klub: Wojciech Strójwąs, Piotr Uznański, Sebastian Kucharski, Wiktor Wzgarda, Ihor Shylo, Jakub Mruk, Krystian Wilkowiecki, Marcin Petyniak i Przemysław Bednarek. Nowi zawodnicy są w trakcie załatwiania.

Sporym zaskoczeniem jest obecność „Sokoła” Marcinkowice w tej grupie. Większość zespołów jest położonych na północ od Odry, a jedynie „Sokół” po lewej stronie. Do tej pory starano się, żeby Odra dzieliła grupy. Dla Marcinkowiczan oznacza to konieczność dalszych wyjazdów, a w przypadku zamknięcia któregoś z mostów - problemy z dojazdem.

Z kadry „Sokoła” ubyli: Szymon i Igor Janiukowie, Mateusz Fitas, Marcin Mazur i Mateusz Rado, a do zespołu dołączyli: Rafał Woźniak z „Błyskawicy” Gać, Jakub Buczkowski z „Korony” Osiek, Przemysław Lebioda z „Galacticos” Solna, Ivan Paulouski z „Pogoni” Oleśnica, Jakub Nowak (wypożyczenie z „Orła” Marszowice) i Arkadiusz Koterba z KS Żórawina.

W pierwszej kolejce nowego sezonu dojdzie do pojedynku derbowego - „Polonia” podejmie „Sokoła” w niedzielę 16 sierpnia o godz.11.00. Dzień wcześniej „Czarni” o godz.15.00 gościć będą „Dąb” Dobroszyce.

W „Rapidzie” Domaniów doszło do zmiany trenera, Łukasza Kucyniaka zastąpił Michał Reszczyński. Poza trenerem ubyli Bartosz Konarski, Bartosz Jakóbski i Mertali Akdemir, a z wypożyczenia wrócili: Michał Wiatrowski, Mateusz Piwiński, Kacper Idzikowski, Łukasz Sobowiec i Dawid Moroz.

„Zorza” Zabardowice ostatecznie utrzymała się w klasie „A”, ale z kadry ubyli: Szymon Banasiewicz, Oleksandr Riabchenko, Denys Huk, Vladyslav Pashko i Denys Kyselevskyj. Nowym zawodnikiem „Zorzy” jest Adrian Ferkaluk z „Korony” Osiek. Inni są w trakcie załatwiania.

Rezerwa „Moto-Jelcza” w poprzednim sezonie grała w klasie „B”, ale wskutek wycofania się „Korony” Osiek, dokonała z nią fuzji i przejęła miejsce drużyny prowadzonej dotychczas przez Jacka Zarównego. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że trenerem drugiej drużyny seniorów będzie Jacek Imianowski, który ostatnio prowadził juniorów w I lidze wojewódzkiej. W swojej kadrze będzie miał głównie byłych i obecnych juniorów „Moto-Jelcza”, bo od niepamiętnych czasów oławski klub nie zgłosił do rozgrywek drużyny w tej kategorii wiekowej.

Beniaminek z Sobociska przystąpi do sezonu o tydzień później niż inni, bo kilku piłkarzy wyrusza charytatywnie na rowerach nad morze i poprosili rywali o przełożenie meczu. Z kadry „Czarnych” Sobocisko ubyło kilku zawodników: Marek Szołdra do „Błękitnych” Siedlce, Piotr Bielecki do „Jankowianki” Wierzbno, a Jarosław Wójcik nie podjął treningów. Dwaj inni piłkarze: Jakub Myśków i Dmytro Vakulik doznali kontuzji w ostatnim sparingu i przez kilka tygodni będą wykluczeni z gry. Jedynym nowym zawodnikiem jest bramkarz Patryk Kozidruk, ostatnio występujący w „Koronie” Osiek. Drużyna prowadzona przez Kornela Chajdzionego i Tomasza Michalskiego będzie walczyła o utrzymanie się w lidze, co jest ich głównym celem.

W pierwszej kolejce nowego sezonu „Zorza” podejmie LKS Stary Śleszów w sobotę 15 sierpnia o godz.15.00. W niedzielę 16 sierpnia o godz.11.00 „Moto-Jelcz” II Oława zagra u siebie z KP Kobierzyce, a o godz.18.00 „Rapid” zagra na wyjeździe z GAP Ślęza. „Czarni” Sobocisko muszą poczekać jeszcze tydzień na inaugurację sezonu, bo ich mecz z pierwszej kolejki z KS Magnice przełożono na 26 sierpnia.

W grupie IV klasy „B” mamy w tym sezonie cztery zespoły: „Zalesie” Wójcice, „Burza” Dębina, „Invest-House” Minkowice Oławskie oraz reaktywowany „Piast” Miłocice. W pierwszej kolejce, w niedzielę 16 sierpnia o godz.11.00, „Burza” podejmie „Zalesie”, „Piast” Miłocice gościć będzie GKS II Mirków, a „Invest-House” zagra u siebie z „Piastem” Nadolice.

Tydzień później rozpocznie sezon grupa V klasy „B”, w której będzie rywalizowało tylko 11 zespołów, w tym osiem z powiatu oławskiego: „Burza” Bystrzyca (spadkowicz z klasy „A”), reaktywowani „Błękitni” Siedlce, „Polonia” Godzikowice, „Lotos” Gaj Oławski, „Jankowianka” Wierzbno, „Burza-Dombud” Chwalibożyce, „Zorza” Niemil oraz „Sokół” II Marcinkowice.

(POL)

eprasa.pl c94715f3fd

BARAN

(21.03-20.04)

Bądź wyrozumiały dla kogoś z twojego otoczenia. Każdemu może się zdarzyć gorszy dzień. Twoja pomocna dłoń zostanie doceniona i w przyszłości wynagrodzona. Nadszedł czas na szczerą rozmowę z partnerem, to może być trudne, ale konieczne, żebyście mogli dalej być razem.

BLIŹNIĘTA

(22.05-21.06)

Twoja intuicja, której zawsze tak ufałeś, tym razem cię zawiedzie. Źle ocenisz sytuację i przez to coś stracisz. Nie trać humoru, nie będzie to dotkliwa strata. Bądź przygotowany na trudny problem w miejscu pracy, niekoniecznie związaną ze sprawami zawodowymi. Ktoś nadużyje zaufania całego zespołu, a tobie przypadnie rola rozjemcy.

LEW

(23.07-22.08)

Postaw na dobrą organizację czasu. W tym tygodniu będzie mnóstwo spraw do załatwienia. Jeśli nie będziesz wszystkiego kontrolować, możesz się pogubić i kogoś zawieść. Nie wdawaj się w spory w gronie rodzinnym, bo niewielka sprzeczka może urosnąć do wielkiej awantury.

WAGA

(23.09-23.10)

Twoja druga połowa będzie przeżywała ciężkie chwile, ale nie będzie chciała ciebie w to angażować. Musisz dokonać wyboru, czy uszanować to i zostawić ukochaną osobę samą ze swoimi problemami, czy pomóc jej wbrew wszystkiemu. Zdrowie może trochę szwankować pod koniec tygodnia.

STRZELEC

(23.11-21.12)

Pozwól sobie na odrobinę spontaniczności, to dobrze zrobi tobie i twoim bliskim. Przyda się trochę wytchnienia. To dobra okazja, żeby zebrać myśli i zastanowić się nad tym, co się działo ostatnio w twoim życiu. Jednak nie zamartwiaj się tym, co było, musisz wyciągnąć wnioski i iść dalej.

WODNIK

(21.01-20.02)

Nie uciekaj dłużej przed problemami, pora stawić im czoła. Sprawy zawodowe przyjmą korzystny obrót, poczujesz dużo zapału do swoich obowiązków, które będą sprawiać przyjemność. W wolnym czasie zadbaj o kondycję, to poprawi samopoczucie i pomoże uniknąć wielu dolegliwości.

Twórzmy wspólnie FOTOGRAFICZNĄ historię Oławy

(245)

Zdjęcie nr 1 pochodzi z albumu Halinki Kluki, a zrobiono je na wieży ratuszowej od strony północno-wschodniej w roku w 2016 - widzimy Halinkę Klukę z rodziną z Bielska Białej.

Zdjęcie nr 2 zrobiłem w 1974 - na pierwszym planie spalony dach budynku, w którym dziś jest Pała Ślubów. Po lewej ulica Krótka W głębi duży dach - to budynek Liceum Ogólnokształcący.

Zdjęcie nr 3 wykonano w 2023 - widzimy panoramę Oławy. Zdjęcie otrzymałem z Wydziału Promocji Miasta.

Zdjęcie nr 4 to przedwojenna widokówka sprzed 1935, z kolekcji Izby Muzealnej Ziemi Oławskiej, na której widzimy panoramę miasta. Budynek Liceum Ogólnokształcącego jest jeszcze przed remontem.

LESŁAW MAZUR
autor albumu „Oława w latach 60. i 70. ubiegłego wieku na fotografiach Lesława Mazura"

O ciekawych zdjęciach, jakie macie w swoich albumach rodzinnych, a którymi chcielibyście się podzielić z czytelnikami, można zawiadomić redakcję, nr tel. 605-996-556, a my chętnie zgłosimy się po zdjęcie i informacje na jego temat.

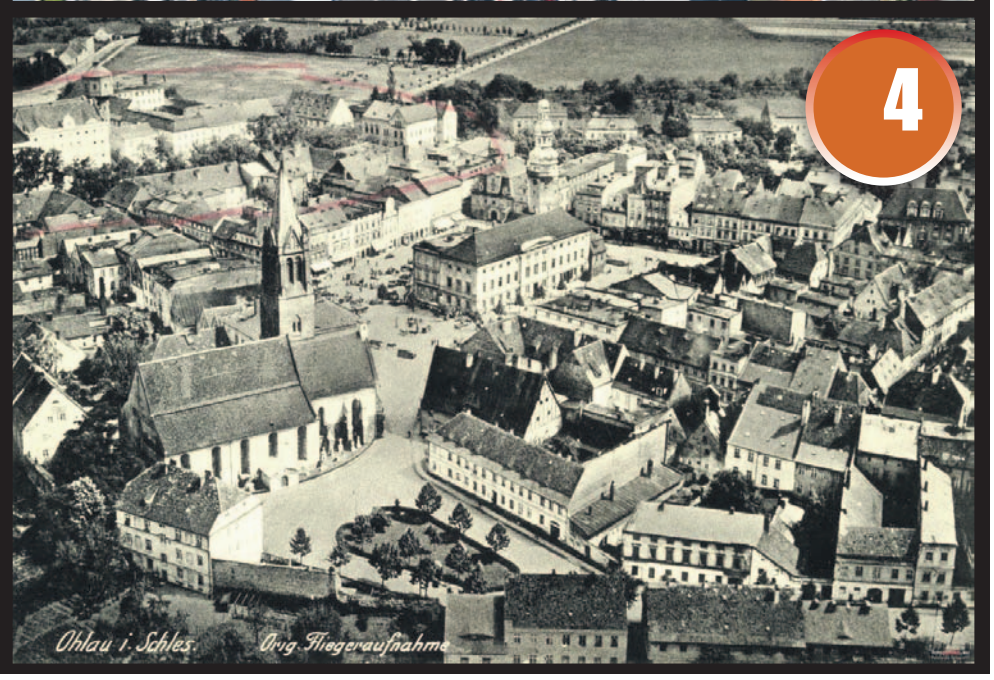

BYK

(21.04-21.05)

W najbliższych dniach staniesz przed dużym wyzwaniem w życiu zawodowym. Nie obawiaj się, podejmij się tego zadania. Zdobędziesz nowe doświadczenie i pewność siebie, co zaowocuje w niedalekiej przyszłości. Nie zamartwiaj się o swoich bliskich, doskonale sobie poradzą ze swoimi problemami.

RAK

(22.06-22.07)

Opanuje cię melancholia, bo poczujesz, że czegoś w życiu brakuje. Będziesz szukać nowych wyzwań i wrażeń. Miej na uwadze, że twoi bliscy mogą czuć się odrzuceni. Postaraj zaangażować ich w swoje plany, możesz liczyć na ich zrozumienie i wsparcie. Działania, które teraz podejmiesz, spowodują długofalowe skutki, więc nie rób niczego pochopnie.

PANNA

(23.08-22.09)

Będzie sporo emocji w sprawach sercowych. Poznasz kogoś, kto na długo zaprzątnie twoje myśli. Nie obawiaj się zrobić pierwszy krok, bo jeśli się zawahasz, to stracisz szansę na szczęście. W życiu zawodowym zacznie cię dopadać monotonia, praca zejdzie na dalszy plan.

SKORPION

(24.10-22.11)

Nadchodzące dni będą próbą dla twojego związku. Nieporozumienia i złe emocje będą się szybko mnożyły. Tylko od was zależy, czy wyjdziecie z tego cało. Zdaj się na własną intuicję i nie słuchaj porad innych osób. W weekend znajdź czas na relaks i zdystansuj się od wydarzeń z poprzednich dni.

KOZIOROŻEC

(22.12-20.01)

Dotychczas wszystko uchodziło ci na sucho, ale to wydarzenie pokaże, że nie jesteś tak nieomylny i wspaniały jak ci się zawsze wydawało. Pomyśl czasem o uczuciach innych ludzi i konsekwencjach swoich czynów. Szczęście uśmiechnie się do ciebie w sobotę, może to być wygrana, albo dobra wiadomość.

RYBY

(21.02-20.03)

Twoje stosunki z rodziną znacznie się poprawią. Będziecie spędzali razem dużo czasu, czując się ze sobą dobrze. Nie popsuj tego swoimi humorami. Wahania nastroju mogą cię dopaść pod koniec tygodnia, nie wyładowuj emocji na otoczeniu. Postaraj się wyciszyć, w tym pomogą długie spacery.

eprasa.pl c94715f3fd